№ 116. Kraków, dnia 26 Maja — Sobota. Rok 1883.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „NOWEJ Reformy“, Księgarnia K. Bartoszewicza. Skład cygar F. Grigara, Handel Nowakowskiej, Handel Kuklińskiego w hali Sukiennic, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong- i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Sp.; — **W Tarnopolu** księgarnia A. Królikowskiego; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins.

Kraków, 25 maja.

Określiliśmy już stanowisko Polaków wobec aktu koronacyjnego, jaki w niedzielę odbędzie się w Moskwie pod osłoną lasu bagnetów, oraz tysięcy żandarmów i szpiegów. Pozostaje nam jeszcze zastanowić się nad politycznem znaczeniem koronacyi carskiej dla wewnętrznego rozwoju Rosyi i polityki europejskiej.

W prasie zagranicznej często spotkać się można ze zdaniem, iż koronacya przyczyni się z jednej strony do zapanowania ładu w państwie carów, a z drugiej do wzmocnienia pokoju europejskiego. Niestety takie hymny nadziei wydobywają się przeważnie z piersi fałszywych przyjaciół idei sławiańskiej, wzdychających do „świętej Rusi“ jako arki zbawienia sławiańszczyzny. Odstraszający przykład Polski, karty męczeństwa naszego, pałające krwią i łzami kilku pokoleń, niczego nie nauczyły tych niepoprawnych zaślepieńców. Jak ćmy nocne lecą do światła, aby żywcem zginąć w płomieniu, tak samo i ci fałszywi prorocy ślepo pędzą pod złote jarzmo tyrańskiego systemu „zbieraczów ruskiej ziemi“, co czychają na każdy skrawek słowiańskiej siedziby, aby zgładzić wszelkie plemienne różnice i nieść niewolę do wolnych krajów.

W państwie autokratycznem, rządzonem z wykluczeniem wszelkiej jawności, stugębna fama zawsze jest gotową do roznoszenia sławy łask jakie spłynąć mają na wiernych poddanych. Wszelkie jednak pogłoski przypisujące carowi zamiar nadania Rosyi konstytuucyi są mrzonką, w całem tego słowa znaczeniu, gdyż w dzisiejszem jego otoczeniu prócz zaciekłych obrońców nieograniczonej samowoli rosyjskiego samodzierżcy, nie ma nikogo ktoby ośmielił się doradzać swemu władzcy jakąkolwiek zmianę formy rządu. Kamarylla rządząca carem i narodem składa się z fanatyków absolutnej autokracyi — bezwzględna centralizacya jest dla nich dogmatem. Nie można się przeto od nich spodziewać rządów konstytucyjnych, które w państwie złożonem z stu-dwudziestu narodowości musiałyby się opierać na federacyjnej podstawie. Car Aleksander III wstępując na tron, krwią ojca obryzgany, oświadczył wprawdzie w manifeście do swych ludów, iż rządzić będzie według prawdy i sprawiedliwości, lecz w Rosyi prawdą i sprawiedliwością jest tylko dziki despotyzm, niedopuszczający żadnych ustępstw na rzecz godności ludzkiej i praw człowieczych. Cóż więc zapowiadać może manifest koronacyjny? Zaiste nie będzie w nim mowy o nadaniu swobód narodowych i politycznych, któreby postawiły Rosyę w rzędzie państw cywilizowanego świata. Jak dziś już wiadomo ów manifest zawierać będzie zaledwie obietnice uproszczenia administracyi, poprawy dobrobytu ludu przez ostateczne załatwienie kwestyi agraryjnej i podniesienia krajowego przemysłu. Na znakomitszą szlachtę spadną hrabiowskie korony, lub książęce mitry na czynowników zaś ordery, czyny i gratyfikacye pieniężne w postaci półrocznej pensyi. Nadto szlachta wielko-rosyjska, która dotychczas nie zgodziła się na ostateczne uwłaszczenie włościan, otrzyma podarek koronacyjny 18 milionów rubli, ztąd powstały, że rząd przy wypłacie listów likwidacyjnych strącać będzie zamiast 20 tylko 10prc., wreszcie manifest zapowie złagodzenie, lub darowanie kar dla pospolitych zbrodniarzy. Oto są owe wielkie łaski koronacyjne, z któremi carat ma wystąpić. Takie drobnostki w niczem nie polepszą wewnętrznych stosunków rosyjskich, gdyż w niczem nie zmienią obecnego stanu rzeczy. Koronacya więc będzie oficyalną ceremonię nadająca carowi przez włożenie korony najwyższą władzę samowładcy wszech Rosyi, przez mistyczne namaszczenie tytuł głowy prawosławnej cerkwi, a „Iwan Wielki,“ w chórze tysięcy dzwonów i dzwonków moskiewskich monasterów, obwieści Rosyi dalsze trwanie niewoli niemal takiej samej, jaka istniała w owych czasach, gdy Iwan Kalita za pozwoleniem Chana Uzbeka został założycielem W. ks. Suzdalskiego, które następnie przybrało tytuł gosudarstwa moskiewskiego.

Akt koronacyjny nie zadowolni przeto wykształconych warstw społeczeństwa rosyjskiego, które wprawdzie pogardzają obecnym systemem rządowym, ale go obalić nie są w stanie, bo rząd ma za sobą ciemne masy ludowe, przyzwyczajone do niewoli i tyranii. Tradycyjna w Rosyi groza trwać dalej będzie, gwałty nie ustaną, a następstwem tego wszystkiego będzie moralny nihilizm, negacya, zwątpienie, cynizm, korupcya i tym podobne rozkładowe czynniki olbrzymiego cielska caratu. Niesłychany przepych w uroczystościach, obecność azyatyckich wasalów i półwasalów półwyspu bałkańskiego, a choćby i książąt domów panujących w Europie nie olśni wykształconych Rosyan, a zacięty upór władzy wyradzać będzie nadal rozpacz niewolników, pragnących zrzucić kaudyjskie jarzmo i nareszcie być ludźmi. O tej niechęci lub nawet nienawiści wykształconych warstw narodu rosyjskiego wie car bardzo dobrze i dlatego kryć się musi po za bagnety, zbite jakby w dwa mury, między któremi poruszać się będzie ze strachem o swe życie przez cały czas koronacyi nowożytny cezar władca stu milionowego państwa, otoczony zgrają złych doradców i zdemoralizowanych w niewoli zauszników.

Zobaczmy teraz: czy napływ do „rosyjskiego Rzymu“ tylu przedstawicieli mocarstw i państw drugorzędnych może mieć jakie znaczenie dla polityki europejskiej? Prasa rosyjska zwraca uwagę rządu na obecność książąt bałkańskich, przedstawicieli księstw, prowincyj i miast sławiańskich, tudzież na obecność Waddingtona i doradza, aby podczas koronacyi rząd postarał się o wzmocnienie wpływu rosyjskiego na półwyspie bałkańskim, oraz o wyjaśnienie wzajemnego stosunku Rosyi i Francyi. Niewątpliwie będą czynione starania o pozyskanie tych sojuszników, a a może nawet i Włoch, za czem przemawia wyróżniające przyjęcie francuskiego posła koronacyjnego Waddingtona i włoskiego Nigry na osobnej audyencyi przez cara. Nie zdaje się nam jednak, aby „północny stryj“, jak nazywa cara *Glas Czarnogorca*, zachęcał w tej chwili książąt bałkańskich do awanturniczej polityki. Zapewni sobie tylko ich względy na przyszłość, podobnie jak starać się będzie o pozyskanie Francyi i Włoch na wypadek wojny austro-niemiecko-rosyjskiej. Trudno jednak przypuścić, aby podczas koronacyi przyszło do jakich układów zagrażających pokojowi europejskiemu. Ostatecznie więc przedstawiciele dworów zagranicznych służą niejako za dekoracyę uroczystości koronacyjnych i mimo woli stają się niejako poręczycielami dalszego trwania niewoli ku zniszczeniu narodu rosyjskiego i narodów podbitych, ku hańbie ludzkości. Rosya pozostanie tem, czem była, „potężnym budynkiem, jak powiedział ks. Dołgorukow, na zewnątrz z fasadą europejską, wewnątrz zaś umeblowanym i zarządzanym po azyatycku“.

Głos p. Chrzanowskiego

na Zgromadzeniu przedwyborczem w Krakowie 23 maja.

Ponieważ szanowny Komitet przedwyborczy miejski raczył przedstawić moją kandydaturę na posła do Sejmu z miasta Krakowa, z którego to grodu już dwukrotnie miałem zaszczyt być wybranym posłem na Sejm, przeto prosiłem o udzielenie mi głosu głównie, aby przedstawić wam szanowni współobywatele moje zapatrywania na ważniejsze sprawy, będące jeszcze w toku na Sejmie. Bo nie zabieram głosu dla złożenia wyznania wiary politycznej, gdyż nie dzisiaj wstępuję w zawód życia publicznego, ale od lat dwudziestu kilku w tym zawodzie pracuję. Zresztą wyznanie wiary politycznej składa się czynami i życiem całem, a życie moje, oprócz kilku lat wygnania, upłynęło wśród Was szanowni spółobywatele; z niego znać momożecie moją wiarę polityczną, że wierzę silnie w nieprzedawnione nigdy prawa narodu polskiego, z tą wiarą polityczną w obronie tych praw pracuję na polu życia publicznego o ile siły moje starczą a odpowiednio położeniu, w jakiem się kraj nasz znajduje.

Wyborcy tak oświeceni, jak obywatele starej stolicy polskiej, których obchodzi żywo każdy wypadek w kraju ojczystym, którzy z dzienników, z sprawozdań sejmowych,, z broszur śledzą bacznie tok spraw publicznych, wyborcy ci znają dobrze czynności Sejmu i działanie tam posłów z tego grodu. Nie uważałem więc za potrzebne zabierać czas szanownym współobywatelom, i zapraszać was umyślnie za zgromadzenie dla zdania sprawy z moich czynności na Sejmie; bo sprawozdania sejmowe i dzienniki przynosiły Wam codziennie wiadomości o obradach Sejmu, i moim w tychże obradach udziale, i to nie tylko w publicznych obradach Izby, ale także o obradach komisyj, budżetowej, adresowej, ekonomicznej i innych, do których bywałem przez Sejm wybierany: z obrad komisyj zdawałem często sprawę w Izbie a sprawozdania te ogłoszano po większej części drukiem. Byłem zaś dotychczas w tem szczęśliwem położeniu, że nie potrzebowałem odwoływać się do Was szanowni wyborcy, czy zatwierdzacie moje zmienione w jakiej sprawie zapatrywania, bo nie zmieniłem zapatrywań, które na poprzednich zgromadzeniach przedwyborczych tak na poprzednich sesyach sejmowych wypowiedziałem. Gdybym je był zmienił, byłbym się do Was szanowni wyborcy odwołał, czy te nowe moje zapatrywania podzielacie lub czy pomimo tej zmiany w moich zapatrywaniach zaufaniem mnie obdarzacie.

Jednak gdy zebraliście się, szanowni wyborcy na to zgromadzenie przed wyborami do Sejmu, niech mi wolno będzie zdać w krótkości sprawę, nie z wszystkich czynności Sejmu w ciągu sześcioletniej upłynionej kadencyi, w których udział brałem, bo takie sprawozdanie zabrałoby wiele czasu, ale z udziału mojego w ważniejszych sprawach, które toczyły się na Sejmie w ostatnich latach, nie zostały ukończone lub są jeszcze w biegu. Przeto wyrażę zarazem zapatrywania moje na te sprawy będące w toku i zasady moich zapatrywań.

Nie będę wcale dotykał spraw, które toczyły się w Izbach Rady Państwa i w Kole poselskiem polskiem w Wiedniu i mojego w tych sprawach udziału; albowiem z miasta Krakowa wybrany byłem posłem do Sejmu, a z innego okręgu wyborczego posłuję do Rady Państwa; powtóre, że obecnie jesteśmy na zgromadzeniu wyborców, przed wyborami do Sejmu, i głównie obchodzić mogą zapatrywania tych osób na sprawy sejmowe, ktorych kandydatury są przedstawiane. Jednak, jeżeli kto z Szanownych Wyborców zwróci do mnie zapytanie lub interpelacyę w sprawach, toczących się w Radzie Państwa i w Kole polskiem w Wiedniu, chętnie odpowiem na interpelacye.

Jedną z najważniejszych spraw, które toczyły się w Sejmie w ostatnich latach, była s p r a w a o r e f o r m ę w ł a d z a d m i n i s t r a c y j n y c h w G a l i c y i. Sprawa ta poruszoną była po raz pierwszy w Sejmie w 1868 r., gdy Sejm uchwalił znany wniosek do zmiany konstytucyi grudniowej, wniosek zwany zwykle „rezolucyą galicyjską“. W ustępie 8-mym tego wniosku, żądał Sejm ustanowienia oddzielnego zarządu dla Galicyi, pod naczelnictwem kanclerza lub ministra, zarządu odpowiedzialnego Sejmowi za wykonanie ustaw krajowych. Ważnej zasady, wymienionej w tym ustępie wniosku sejmowego, broniłem wówczas uporczywie. Znane są losy, przez jakie przechodziła ta rezolucya galicyjska. Wyrażone w niej żądania zmian konstytucyi dla rozszerzenia autonomii kraju naszego, nie zostały dotychczas spełnione. — Powtórnie sprawa reformy administracyjnej w Galicyi poruszoną została na Sejmie w kilka lat później wnioskiem, ułożonym przez grono obywateli, z głównym udziałem w tej pracy posła Dunajewskiego, który wniosek ten przedłożył Sejmowi i wymownie go uzasadnił. Wniosek ten projektował zniesienie kosztownego dualizmu władz administracyjnych, rządowych i autonomicznych, przez zjednoczenie atrybucyj wykonawczych w ręku władz rządowych. ale przy nadaniu większej władzy kontrolującej i uchwalającej władzom autonomicznym w powiecie i przy wprowadzeniu w wykonanie zasady, że namiestnictwo lub rząd krajowy jest odpowiedzialnym przed Sejmem. Wniosek wspomniany poruszył sprawę reformy władz administracyjnych w Galicyi, ale nie doprowadził do pomyślnego rezultatu z różnych powodów, mianowicie z powodu niekorzystnego ogólnego położenia politycznego i z powodu, że część stronników tego wniosku odstąpiła od zasady, aby równocześnie z zniesieniem dualizmu władz administracyjnych, przeprowadzić utworzenie rządu krajowego, odpowiedzialnego przed Sejmem za wykonanie ustaw krajowych.

Po raz trzeci we wrześniu 1881 r. poruszono, a tym razem poruszył rząd sprawę reformy władz administracyjnych w Galicyi, przedłożeniem wniesionem do Sejmu. W przedłożeniu tem, rząd po oświadczeniu, że teraźniejsza podwójna administracya jest kosztowna i ma liczne wady i po głównem zapytaniu, zwróconem do reprezentacyi kraju, aby wyraziła swoje zdanie, jak te wady podwójnej administracyi usunąć, w następnych pytaniach, bezładnie rzuconych, proponował rząd drobne środki i środeczki, niezdolne usunąć wad podwójnej administracyi, a ścieśniające zakres działania władz autonomicznych, bez rozszerzenia tego zakresu pod względem kontroli i ustawodawstwa, i bez żadnej reformy władz rządowych. Większość i mniejszość Komisyi sejmowej, której polecono rozstrzygnąć te zapytania rządowe, przedłożyła Sejmowi dwa projekta odpowiedzi, niewiele różniące się między sobą. Oba projekta odpowiedzi zgadzały się w tem, iż dziękowały rządowi za to, że zwrócił się z zapytaniem do reprezentacyi kraju. i oba słusznie odrzucały w pytaniach rządowych zawarte propozycye, ścieśniające jeszcze bardziej zakres działania władz autonomicznych bez reformy władz rządowych; oba projekta uznawały, że środki proponowane przez rząd, są niestósowne do poprawienia administracyi. Lecz oba projekta więk-

---

Kronika Paryzka

Paryż, 15 maja.

Salon z roku 1883.

(Dalszy ciąg.)

C a r o l u s a D u r a n mamy wyborny portret kobiecy, jak wszystkie jego portrety i obraz zatytułowany V i s i o n. Wizya ta polega na tem, iż klęczącemu i modlącemu się anachorecie ukazuje się na tle purpurowago płaszcza roztaczająca swe wdzięki niewiasta. Przedmiot to szczególniej przez francuskie malarstwo zużyty i pokusy św. Antoniego pustelnika wyzyskiwano tu bez końca gwoli swawolnym gustom gawiedzi a o ile mniej tłum pospolity zdolny był zrozumieć religijną ekstazę, tem też chrześciańska ta tradycya na wartości traciła, dopóki wreszcie wprost już humorystyczną nie stała się treścią. Pustelnik, strzeżone przez niego szczeciniaste zwierzątko i kusicielka dawały przedmiot, na którym gwoli pospolitemu śmiechowi, wprawiały się najrozmaitsze gryzmoły. Święty D u r a n a, nie nazwany wprawdzie Antonim, i żyjącego przy nim nie ma stworzenia, mimo to przedmiot jest jeden i ten sam i jeżeli jeszcze figura anachorety wiele posiada zalet, to natomiast owa przez szatana zesłana jejmość, tak mało ma wdzięków, iż jesteśmy pewni, że święty na jej widok z klęczków nie powstanie. Jak święty znowu nie jest oryginalnym, gdyż zanadto przypomina Hieronima D o m e n i c h i n a, tak niewiasta o pomysłowości piekła, czy raczej artysty, nie daje zbyt korzystnego świadectwa.

Jeżeli już o malowanie pięknych ciał nagich chodzi, to Duran w tym względzie nie może się mierzyć z L e f e b v r e m a jeszcze bardziej z B o u g u e r e a u. Pierwszy opracował także już bardzo zużyty przedmiot: P s y c h ę. Z gwiazdą na czole, z puszką, zawierającą losy świata w ręku, zasiadła ona nad brzegiem Acherontu, oczekując Charona, a cienie śmiertelnych zdaleka jej się przypatrują. Linie ciała miękkie są, delikatne, idealne, a skrzydła motyle na barkach wyrastające, zdają się ją w sfery eteryczne unosić. Koloryt mdławy i zagadkowy podnosi wprawdzie śnieżną białość, jej postaci i przez kontrast tem wyraźniejsze daje świadectwo o jej czystości, ale przyczynia się też do nadania całości jakiegoś wyrazu martwoty. Tenże sam koloryt szary dał także Bouguereau swojej „nocy,“ ale tę ratuje najprzód przeważająca barwa błękitna, później gwiazdy w koronę około głowy ugrupowane, a wreszcie wdzięczne zgięcie całej osoby, która nie siedzi już jak Psyche, ale się w przestworze unosi. Owa noc jest to najpiękniejszy na całej wystawie obrazek, ale publiczność, zapewne przez zdanie krytyki ku temu skłaniana, więcej się przechyla ku drugiemu B o u g u e r e a u obrazkowi, który on nazwał *Alma parens*. Jest to pokaźna, acz bez przesady niewiasta, która powagę klasycznych swych rysów, ich spokój, jak również pełne pieczołowitości oczy, utkwiła w otaczającej ją dokoła dziatwie. Dzieci tych gromada i rozmaitego wieku, a gdy jedne do piersi żywicielki skwapliwie się cisną, drugie syte już i rade u nóg jej swobodnie się bawią. Obraz ten jest rzeczywiście prześliczny, a szczególniej główna postać kobieca uderza prawdziwie klasycznym spokojem i wdziękiem odwzorowuje w sobie całe pojęcie piękna, na jakie zdołał się zdobyć świat antyczny. Że jednak na świecie nic nie jest bez jakiegoś g d y b y i tu więc się ono znajduje. Gdybyż owe dzieciaki były takie, jak żywicielka matka? tymczasem one, które właśnie pierwiastek ruchu reprezentować powinny, martwe są, sztywne, drewniane, jakby ową powagą matki zaklęte. Czy Bouguereau za ten obraz dostanie drugi medal honorowy, nie wiemy, ale faktem jest, że najlepszy on z całej wystawy.

Laureat zeszłoroczny Puvis de Chavannes sprawił swoim portretem i obrazkiem zatytułowanym *le rève* uciechę tym, którzy w zeszłym roku prawa do nagrody mu zaprzeczali, a jest to zjawisko, które nie wynika wcale z jakiejś stronności i uprzedzenia, ale owszem wyrazem jest opinii prawdziwej. Jeżeli łaskawy czytelnik raczy sobie przypomnieć. cośmy w zeszłym roku o artyście tym pisali, zrozumie łatwo, iż malarz takiego pokroju partaczyć zaczyna, jeżeli do małych schodzi obrazków. Główną wadą Puvis de Chavannes jest niedokładność rysunku i w wielkich dekoracyjnych kartonach o tyle o ile wada ta ginie pod wdziękiem niezrównanej poezyi, przy ugrupowaniu wymownem, gdzie każdy gest prawie wyraźnie i dokładnie coraz nowe uczucie tłumaczy. Jeżeli z tego pola tradycyjnego i przedhistorycznego, gdyż tam głównie jego siła, schodzi artysta do obrazków niemal rodzajowych, jakim jest ostatni, przeszkód nie zwycięży a z tym co stanowiło jego urok się rozstaje. Jako portrecista zaś Puvis de Chavannes przy portrecistach takich gienialnych, jakich posiada Francya, ginie jak klecha przed organistą.

Czytelnik wie już, że ulubieńcem moim jest J u l e s B r é t o n, a choć twórczość jego do zbyt wzniosłych regijonów nie sięga i choć po za życie wieśniacze a bretoński krajobraz nie zwykł on wybiegać, jednak przedmiot ten artysta tak umiłował i tyle w nim odkryć piękności zdołał, iż od obrazków jego żal prawdziwie odchodzić. W tym roku dał on dwa nieduże płótna: t ę c z a i r a n e k. Pierwszy jest właściwie krajobrazem i ciepłem kolorów uderza, w drugim krajobraz łączy się wdzięcznie z sielanką. W chwili, kiedy słońce już zeszło, ale jeszcze promieniami swemi grubej mgły przebić nie może, dwoje ludzi młodych, chłopiec i dziewczyna pracują na polu, a patrząc sobie z miłością w oczy, zdają się złorzeczyć strumykowi, który ich rozdziela. Pojęcie poranku i młodości artysta utożsamił tu cudownie, a rodzący się dzień, i wdzięk wiosny, rozlewający się dokoła i życie tryskające z figur obojga młodych, czarują radością, świeżością i wdziękiem.

Nie wiem, dlaczego w żadnej z poważniejszych krytyk nie spotkałem obszerniejszej wzmianki o maleńkim obrazku M e r c i é, słynnego i znakomitego rzeźbiarza i twórcy słynnej g l o r i a v i c t i s, który podług mojego przekonania jest utworem niezmiernie wielkiej wartości. Nazwano go W e n u s, a można mu było wcale nie dawać nazwiska, nie ma tu bowiem nic, coby przypominało boginię grecką oprócz piękności. Kobieta młoda, rozebrana z szat przysiadła i o kąpieli myśli, a kształty jej, szczególniej pierś i ramiona, tak znakomicie są wykończone, że w całem bogactwie, jakiem tego rodzaju francuskie malarstwo się odznacza, nie wiele się znajdzie okazów podobnych. Obok prawdy anatomicznej jest tu wyidealizowanie nieporównane i nie dziwilibyśmy się bardzo, gdyby małe to płótno M e r c i é wywarło na sztukę francuską takie wpływy, jak niegdyś obraz D u b o i s.

Na tych nazwiskach katalog uznanych już znakomitości się wyczerpuje. Między wystawcami nie ma G e r o m e'a, nie ma M e i s s o n n i e r, a wiemy bardzo dobrze, że pracownie ich nie są puste. Zaszła atoli okoliczność taka. Skoro urządzanie Salonu rząd zupełnie w ręce stowarzyszenia artystów oddał, z początku cieszono się tym *self-gouvernement* i myślano, że wyda on jak najlepsze skutki. Tymczasem potworzyły się w łonie stowarzyszonych rozmaite koteryjki i stronnictwa, a zawiść zniechęciła wielu. Rząd więc na nowo oprócz corocznego salonu, którego artystom odbierać nie myśli, ma zamiar co lat trzy z własnej już inicyatywy urządzać wystawę sztuki międzynarodową, a w wyborze być surowym i dopuszczać tylko to, co rzeczywiście charakter sztuki na sobie nosi. Jeśli zamiar ten w czyn przejdzie, wystawa taka miejsce mieć będzie jeszcze tej jesieni, a wiemy, że wiele bardzo pięknych rzeczy na nią już czeka. Czy na wystawę tę nie raczyłby przysłać mistrz Matejko swojego „Hołdu pruskiego“?

Jeśli się mówi o malarzach cieszących się już ustalonem uznaniem we Francyi. wysunąć też należy naprzód nazwisko B a s t i e n - L e p a g e, gdyż od dość już dawnego czasu pewna koterya ogłosiła artystę tego za wielkość, i przedstawicielem nowej malarskiej szkoły go zrobiła. Krytyka jednak francuska tylu pobocznymi rządzi się względami, że zawsze z wielką ostrożnością należy przyjmować jej sądy, a sprawdzić własnemi oczyma każdy, nie wadzi. Na czem więc polega ten nowy nibyto pierwiastek przez Bastien-Lepage do sztuki wniesiony? Mistrz ten, odpowiadają, za konieczny obowiązek z całą sumiennością każe przedstawiać naturę i zawsze ciepłem rzeczywistego a idealnego uczucia ją przepełniać. Najelementarniejsze estetyczne pojęcia uczą, że umiejętne tych dwóch pierwiastków połączenie jest właściwem sztuki zadaniem, ale Bastien-Lepage skrzywił je i błąd w nie wprowadził. Pilne mianowicie przedstawianie natury polega u niego na wyszukiwaniu przedmiotów nietylko prawdą ale i brzydotą tchnących, i wskutek tego natura ta jego prawie do karykatury schodząc, w przesadny odziewa się realizm i zabarwiona uczuciem, nieprawdą psychiczną się staje. Oprócz dawnych prac tego artysty, stwierdza to także obraz na tegorocznej znajdujący się wystawie a zatytułowany *l'Amour au village*. Przy płocie między dwoma damami stoją chłopiec i dziewczyna i stosownie do nazwy obrazu, muszą zapewne wymieniać miłosne zwierzenia. Oboje odziani są we wstrętne gałgany, a gdy on na twarzy wyraz idyotyzmu nosi, ona głowę zwróciła w pole, ku oświadczeniom nadstawiając potężnie zarysowaną część ciała. która nie posiadając ani organu słuchu, ani widzenia, nieczułą zapewne na zaklęcia pozostanie. Na płocie rozwieszona brudna kraciasta chustka, jeszcze więcej estetyczny wzbudza niesmak, a brak powietrza i perspektywy, która to wada spotyka się we wszystkich obrazach Bastien-Lepage'a, sprawia, iż zdaje się, jakoby otaczające kochanków gruchających mury, zawalić się na nich chciały. Jeżeli chodzi o wstrętny realizm, to go na obrazie tym nie brak, uczucia jednak jest w nim tylko tyle, ile go się mieści w umieszczonym pod obrazem napisie.

(C. d. n.)

szości i mniejszości komisyi, nie dawały żadnej dodatnej odpowiedzi na główne pytanie: jak usunąć wady podwójnej a kosztownej administracyi? nie wskazywały, jaką administracyę uważa Sejm za najlepszą dla naszego kraju. Dlatego obie projektowane przez komisyę odpowiedzi, uważałem za niedostateczne i sądziłem, że należy pochwycić tę sposobność do wyrażenia zdania, jaką administracyę uważa Sejm za najodpowiedniejszą dla kraju naszego, a raczej do powtórzenia zdania, które już Sejm w 1868 r. wypowiedział. Dlatego 19 października 1881 r., jak tylko otwarte były rozprawy ogólne nad projektowanemi przez większość i mniejszość komisyi sejmowej odpowiedziami, zażądałem głosu i otrzymawszy z kolei takowy, przedłożyłem następujący projekt odpowiedzi (czyta):

„Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm wyraża uznanie rządowi za to, że zasięgnął zdania reprezentacyi kraju co do reformy administracyi. Zdaniem Sejmu, reformę administracyjną w kraju naszym wykonać należy w tym kierunku, aby na czele administracyi krajowej stał **rząd krajowy odpowiedzialny przed Sejmem za wykonanie ustaw krajowych.** Samorząd całego kraju byłby zabezpieczony przez taki ustrój i przez takie stanowisko naczelnego koła administracyi krajowej, a wówczas możnaby usunąć wady podwójnej administracyi, przez bliski związek władz rządowych administracyjnych, z władzami autonomicznemi i przez stosowny rozdział atrybucyj między te władze, lecz zawsze bez naruszenia samorządu gminy. Tę reformę administracyi w kraju naszym, można przeprowadzić jedynie mocą ustaw krajowych uchwalonych przez Sejm, znający właściwości kraju i jego stosunki wewnętrzne“.

Ten wniosek mój uzasadniając wykazywałem, że projektowane przez komisyę odpowiedzi, nie odpowiadają dodatnio na główne pytanie, a nadto mniejszość komisyi pozostawiając każdej Radzie powiatowej możność przeprowadzenia mało skutecznej reformy, powiększyłaby jeszcze zamęt w administracyi. Uzasadniłem dalej, że tylko wówczas, gdyby naczelne koło administracyi, t. j. rząd krajowy stał się odpowiedzialnym przed Sejmem za wykonywanie ustaw krajowych, przez co daną byłaby rękojmia zabezpieczająca samorząd całego kraju, możnaby w niższych kołach administracyjnych powierzyć całą władzę wykonawczą władzom sądowym, znosząc podwójną administracyę, a nadając władzom autonomicznem w powiecie szersze prawo kontroli. Uzasadniałem dalej: że tę odpowiedzialność rządu krajowego przed Sejmem za wykonanie ustaw krajowych, można zupełnie pogodzić z odpowiedzialnością rządu państwowego, czyli ministeryum przed Izbami Rady państwa. Albowiem czegóż żądamy? Odpowiedzialności rządu krajowego przed Sejmem za wykonanie ustaw krajowych. Cóż jest ustawą krajową? Oto uchwała Sejmu, którą ministeryum, zgodziwszy się na tę uchwałę, przedłożyło monarsze do zatwierdzenia. Jeżeli przeto ustawami krajowemi są uchwały, na które się zgodził rząd państwowy, przeto odpowiedzialność rządu krajowego za wykonanie tych ustaw krajowych jest zupełnie zgodne z zasadą jedności w zarządzie całego państwa i z zasadą odpowiedzialności ministrów przed Radą państwa.

Mowcy, którzy wówczas 19 października 1881 r., po mojej mowie głos zabierali, nie występowali przeciwko przedłożonemu przezemnie projektowi odpowiedzi, po części z nim się zgadzali, ale mówili, że jest przedłożony zapóźno, a w dziennikach twierdzono, żem go przedłożył w ostatniej godzinie. Zarzut ten jest nieuzasadniony, jak to zaraz wykażę. Jak tylko przedłożenie rządowe było wniesione do Sejmu, przedstawiałem kilku posłom główną myśl mojego projektu odpowiedzi. Lecz do komisyi mającej ten projekt roztrząsać, nie zostałem wybrany. Następnie podczas obrad komisyi, które przystępne były posłom, mówiłem o zasadach mojego projektu kilku członkom komisyi. Gdy nad projektowanemi przez komisyę odpowiedziami, rozpocząć się miały 19 października rozprawy na pełnem posiedzeniu Izby, zapisałem się natychmiast do głosu, a jak tylko z kolei go otrzymałem, zaraz przedłożyłem mój projekt. Znając parlamentarne wymogi, nie żądałem bynajmniej, aby Sejm przyjął odrazu ten mój daleko sięgający projekt; żądałem tylko, aby był przekazany komisyi do roztrząśnienia, a tymczasem, aby na 24 godzin zawieszono rozprawy nad projektami komisyi, i aby podczas tego zawieszenia Sejm wziął pod rozprawę inne przedmioty zamieszczone na porządku dziennym obrad. Większość Sejmu nie przyjęła tego wniosku odroczenia, i projekt większości komisyi uchwalonym został. Jeżeliby w ciągu przyszłej sesyi sejmowej poruszoną znów została ta ważna sprawa, i jeślibym wówczas zasiadał w Sejmie, popierać będę zapatrywania, których co do reformy administracyi broniłem w 1868, a rozwijałem je w roku 1881. (D. n.)

Wybory sejmowe.

Zgromadzenie wyborców m. Krakowa 24 maja r. b.

Ostatnie zebranie przed wyborami do Sejmu odbyło się we środę po południu celem przyjęcia przedstawionych mu przez komitet przedwyborczy kandydatów i wysłuchania tychże wiary politycznej. Nie nadużywając grzeczności polityczej, wyborcy skorzystali oględnie z prawa wyborczego i zgromadzili się w sali posiedzeń Rady miejskiej, wprawdzie doborowo — pod przewodem seniora Baranowskiego — ale w takiej liczbie, jaka nie mogła dać magistratowi powodu do utyskiwań na zbytni natłok.

Dla doborowej publiczności prawdziwą było rozkoszą przyjęcie niezmordowanego w dwudziestokilkoletniej służbie publicznej posła Leona Chrzanowskiego, który — jak przystało na posła polskiego — zaznaczywszy nieprzedawnione prawa narodu naszego, jako punkt wyjścia dla naszych prac politycznych, w półtora-godzinnej mowie, którą powyżej podajemy, przedstawił gruntowny i wyczerpujący pogląd na te główniejsze sprawy, które już poruszone w przeszłych kadencyach sejmowych, domagając się przedewszystkiem załatwienia przez mający się wybrać na zbliżającą się kadencyę nowy Sejm.

Po mowie kandydackiej, przyjętej oklaskami, wystąpił dr. J. Warschauer z całym szeregiem interpelacyj, a raczej desideratów, o których przeprowadzenie i wykonanie, jako pożytecznych koniecznych dla kraju, upraszał przyszłego posła w imieniu swych przyjaciół politycznych. A więc o: 1) dłuższe sesye sejmowe, 2) powiększenie liczby posłów z miast, 3) zniesienie obieralności urzędników, „chociaż to są porządni ludzie“, 4) przeniesienie zarządów kolejowych do kraju, 5) wniesienie rozporządzenia o języku urzędowym polskim w drodze prawodawczej do „Dz. ustaw państw., 6) zniżenie cła od nafty.

Ad 1) p. Chrzanowski przyrzeka działać zgodnie z żądaniem; ad 2) wyjaśnia, że wobec przewagi w niektórych naszych miastach żywiołów nieprzychylnych krajowi i dla zapobieżenia wyboru posłów obcokrajowych, jak to mieliśmy świeżo przykład w Kołomyi, nie byłoby pożądanem na teraz w ogóle powiększenie liczby posłów z miast, co zresztą byłoby niemożliwem przy dzisiejszym składzie Sejmu, gdzie podług ordynacyi Szmerlingowskiej jest znaczna przewaga posłów włościańskich. Natomiast łatwiej przeprowadzić to powiększenie z obu stolic, z których dotychczasowa liczba posłów nie odpowiada ani nagromadzonej w obu centrach inteligencyi, ani sum pobieranych stamtąd podatków.

Ad 3). Znieść obieralność urzędników niepodobna, lecz ograniczyć zaś tę obieralność do pewnego punktu, da się z pożytkiem.

Ad 4). Wyjaśnia cały przebieg pertraktacyi w tej sprawie prowadzonych z rządem przez Koło polskie, które uznało za skuteczniejsze do przeprowadzenia żądań kraju najpierw odnośnie do kolei państwowych i domaga się dla takowych naczelnego w kraju zarządu, a to tak, aby między nimi, a ministerstwem handlu nie było żadnego pośredniczącego organu. Po załatwieniu tej sprawy łacniej pójdzie rzecz z kolejami prywatnemi, względem których i teraz już delegacya nie zaniedbuje odpowiednich życzeniom kraju kroków.

Ad 6) W kwestyi naftowej składa p. Chrzanowski obszerne, a znane już wyjaśnienia i przeszkody, począwszy od słynnych owych argumentów, tak forsownie i imperatywnie narzuconych przez Węgry. W interesie konsumentów nie uważa p. Chrzan. za rzecz właściwą podwyższenie cła, oświadcza się natomiast za koniecznością zniżenia podatku od nafty, które przyniesie ulgę producentom, racyonalnie gospodarującym.

Punkt 5). Desiderata dra. Warschauera podnosi na nowo dr. Czesznak i zaznaczywszy, że w wielu istniejących dykasteryach rządowych nie jest wykonywane nawet istniejące o języku polskim rozporządzenie cesarskie, domaga się przypilnowania i załatwienia tej sprawy.

W odpowiedzi na to p. Chrz. przyznaje, że w niektórych urzędach jak np. Prokuratoryi Skarbu nie zastosowują wyraźnego brzmienia rozporządzenia cesarskiego, natomiast takie urzęda jak np poczty, telegrafy, zarząd domen lasów uważa sam rząd za centralne i jako takie wyjęte z pod odnośnego rozporządzenia. W pierwszym więc razie poseł przyrzeka dopilnowania zastosowania wspomnianego rozporządzenia, w drugiem — kołatać o rozszerzenie onego. W każdym razie dziękuję wyborcom za podniesienie tej sprawy, bo rząd będzie miał wskazówkę, że nalegania w tej mierze posłów nie tylko pochodzą z ich własnej inicyatywy, ale i opierają się na żądaniu ludności.

Z dwóch pozostałych kandydatów poselskich, dr. Majer był nieobecny na zgromadzeniu, a dr. Wajgel w krotkiem przemówieniu odwołał się na poprzednią swoją działalność w Sejmie i ponawiał oświadczenie, że sam się nie ubiega o mandat. Jeśli wyborcy uznają koniecznośc, aby prezydent miasta był obecnym w Sejmie, to przyjmie mandat i będzie gorliwie spełniał swe obowiązki poselskie; poleca kandydaturę albo byłego posła dra Zatorskiego, albo dra Warszauera.

Na wniosek pp. dr. Stycznia i Rzewuskiego przeprowadzono głosowanie na kandydatów nie przez podniesienie rąk, jak niektórzy sobie życzyli, lecz kartkami.

Wyszli z urny: na 105 głosujących otrzymał Leon Chrzanowski 101, dr. Majer 88, dr. Weigel 64. Reszta głosów rozbiła się pomiędzy dra. Jordana który otrzymał 24 głosy, dr. Warszauer 9. Romanowicz 11, dalej po kilka głosów otrzymali: Zatorski (2), Bobrzyński, Mieroszewski, Pawlikowski, Machalski.

Zgromadzenie przedwyborcze we Lwowie.

We wtorek zdawał sprawę z czynności sejmowych poseł lwowski dr. Bernard Goldmann wobec licznego grona wyborców.

Przewodniczący p. Bałutowski poprosił p. Goldmana, który przywitany oklaskami rozpoczął relacyę tem, że przedewszystkiem zaznaczył, jak trudne jest położenie posła, który musi wobec bardzo nieznacznych rezultatów czynności sejmowych zdawać z nich sprawę. Całą działalność sejmu podzielił mowca na pięć kierunków: ogólno polski, krajowo-państwowy, administracyjno-krajowy, szkolnictwa i poprawy stosunków ekonomicznych.

W rzędzie spraw, które poseł poruszył, lub w których przeprowadzeniu brał udział, wymienia projekt adresu do tronu z roku 1877, przez cały kraj pochwalony i sprawę utworzenia katedry historyi polskiej na uniwersytecie lwowskim.

Krytykuje postępowanie sejmu w kierunku państwowo-krajowym, które się opierało na przyjętej przez większość dewizie, iż nie należy niczego domagać się od rządu, aby nie utrudniać jego stanowiska. W sprawie kwestyonarza, głosował przeciw projektowi.

W sprawach szkolnictwa opierał się stanowczo obcinaniu budżetu szkolnego i zabierał w Izbie głos przeciw zmniejszeniu dotacyj na szkoły.

W kierunku ekonomicznym przyznaje sejmowi dobre chęci, nie może jednak dziś wskazać na rezultaty uchwalonych ustaw, gdyż instytucye wprowadzone w życie nie miały jeszcze czasu na wydanie namacalnych owoców. Przytacza sprawę utworzenia banku krajowego i udział w tej sprawie poczytuje za swoją zasługę.

W końcu zwraca się do wyborców słowami, że mandat, który otrzymał przed 6 laty, składa napowrót w ich ręce z czystem sercem, nieskalanem żadną prywatą; pracował jako poseł dla kraju i dla całej ojczyzny, nie jako wyznawca pewnej religii, ale jako obywatel, i sądzi, że wyznanie jego nie stanie w przyszłości na przeszkodzie wyborowi jego.

Profesor Ciesielski interpeluje w sprawie ustawy budowniczej m. Lwowa. Profesor Jaegermann blisko całą godzinę interpeluje o poszczególne sprawy, z których najciekawszą była dotycząca banku krajowego.

Poseł Romanowicz wstępuje na trybunę przywitany rzęsistemi i przeciągłemi oklaskami.

Usprawiedliwia na początku, dla czego nie przybył na zaproszenie wyborców w niedzielę, wezwany jednak powtórnie, staje przed nimi, nie aby złożyć sprawozdanie, bo to już d. 18 marca uczynił, ale aby odpowiedzieć na zarzuty, jakie go spotkały po mowie kandydackiej na krzesło do Rady państwa.

Zarzuty te wychodziły z trzech stron od dziennikarstwa centralistycznego, od rządu i ze strony narodu. Na zarzuty niemieckich pism *Neue Freie Presse* i t. d. nie myśli odpowiadać i nad zarzutami ze strony rządu bardzo ubolewa, że to co było powiedziane wziął jako skierowane przeciw interesowi monarchii. Mowca radzi rządowi przeczytać JEksc. dra Smolki *Politische Briefe über Russland und Polen* (brawo!). Głównie zaś zwraca się mówca przeciwko zarzutom ze strony obozu narodowego, streszczającym się w tem, iż „mowa jego to frazesy, frazologia — krzykactwo“. Zaprzecza, jakoby to, co mówił, było pustym frazesem. Gdybym był bił się w piersi i mówił: ja Polak, ja kocham ojczyznę — byłbym powiedział pusty frazes — ale wskazawszy cel tej miłości ojczyzny, powiedziałem rzecz politycznie aktualną, myśl polityczną, a nie frazes (oklaski). Powiadają: nie potrzeba tego powtarzać, wszyscy to wiemy, — rzecz spowszednieje. Wszyscy tutaj zgromadzeni wiemy to. Ale gdy widzę, że nietylko na prawem skrzydle (stańczykowskiem), ale i na lewem (stronnictwo liberalno-pozytywne) znajdują się już tacy, którzy zatracają z przed oczu myśl naszą polityczną, uważałem za potrzebne podnieść ją: rozejdzie się, odbije echem tam, gdzie należy. Nie spowszednieje, bo nam nie spowszedniało imię Boga, imię matki! (oklaski). Z hasłem „Jeszcze nie zginęła“, rodzi się Polak, z tym wykrzykiem umiera“ — wyrzekł to nie tromtadrata, nie frazesowicz, wyrzekł to Franciszek Smolka we Wiedniu w r. 1861. (Przeciągłe oklaski).

„Oświadczenie p. Romanowicza przyjęło zgromadzenie manifestacyą pełną sympatyi, tylko jedno — jedyne znalazło się jakieś robaczliwe indywiduum, które chciało komentować jego twierdzenia. Zgromił je jednak p. Jaegermann wśród hucznych oklasków, a p. Głodziński demaskował tę osobistość, że nazywa się „Smagłowski“ i **nie jest wyborcą.** Mizerna ta figura czyniła wrażenie zidiociałego spirytysty i zgubiła się niepostrzeżenie. Tak pisze *Dziennik Polski*. Oto Smagłowski według *Gaz. Narod.* wniósł następującą interpelacyę: Mówiłeś pan poseł jak do obcokrajowców, że kochasz Polskę! (Sykania). Owóż zapytuje, w jaki sposób zamierzasz odbudować Polskę! (Wesołość — sykania). P. Romanowicz: Zdaję sprawę z czynności moich w Sejmie, więc na tę interpelacyę odpowiedzieć nie mogę. P. Jägermann: Kto pozwolił sobie komentować zanotowane w dziennikach: „przeciągłe oklaski“ po mowie p. Romanowicza z d. 18 marca br., ten chyba nie był Polakiem- P. Smagłowski: Zaraz panu odpowiem, bo pan to pewno do mnie stosujesz. (Wesołość). P. Jägermann zapewnia, że tak nie jest, i interpeluje mowcę w sprawie kolei Lwów-Netreba. P. Romanowicz odpowiada zadawalniająco, że właśnie o tę kolej, na podstawie uchwały Rady miejskiej stawiał wniosek w Sejmie. Wniosek ten wywołał inny wniosek, a mianowicie wniosek p. Polanowskiego o kolej Jarosław-Sokal, za którą stało gotowe konsorcyum i ta uzyskała pierwszeństwo.

P. Dworski interpeluje mówcę w sprawie 10.000 złr. danych przez Sejm na bursę Zmartwychwstańców we Lwowie. P. Romanowicz tłómaczył względami narodowemi uchwalenie subwencyi jednorazowej dla zakładu Zmartwychwstańców we Lwowie, gdyż tak przedstawiono tę rzecz w komisyi budżetowej i w Sejmie, iż chodzi o poparcie „ruskości“ przeciwko moskalofilstwu. P. Jägermann zauważył na to, że uchwała ta przyczyniła się niestety do rozjątrzenia stosunku z Rusinami. Posłowie lwowscy powinni byli wszelkiemi siłami oprzeć się jej, bo zakład taki jest pepinjerą jezuityzmu. (Rzęsiste oklaski).

Po wyjaśnieniu jeszcze, że w sprawie wymiaru dodatków krajowych od podatku zarobkowego i dochodowego posłowie lwowscy (Romanowicz, Czerkawski i Goldman) zrobili wszystko, co tylko sumiennie zrobić mogli, lecz w końcu ulegli pod brzemieniem większości przeciwników — profesor dr. Roszkowski wniósł **wotum zaufania i uznania wszystkim czterem posłom za ich patryotyczną i obywatelską działalność.** Wniosek ten przyjęto wśród hucznych oklasków **jednogłośnie przez powstanie**, a prezydyum, o tej uchwale zawiadamiając pisemnie pp. Smolkę, Czerkawskiego, Romanowicza i Goldmana wzywa ich, aby raczyli **jutro popołudniu** (w dzień Bożego Ciała) stanąć ponownie przed wyborcami i ewentualnie **wyłuszczyć swoje zapatrywania na przyszłe czynności sejmu.**

Tarnów, 24 maja.

Dziś odbyło się zebranie komitetu przedwyborczego miejskiego, który uchwalił powtórnie kandydaturę prezesa sądu p. Ryszarda Zawadzkiego. Po poprzednim fakcie ze strony prezydyum komitetu, które na niedzielnem walnem zebraniu wyborców — pomimo ogólnego żądania, niedopuściło do głosowania — mogącego jedynie dać wskazówkę komitetowi, nie można się było czego innego spodziewać. Wyborcom nie dano wyrazić swojej opinii. To też żywioły niezawisłe rezerwują się z wyrażeniem swego przekonania — przed urną wyborczą.

Otrzymujemy następujące pismo:

Do szanownych wyborców okręgu Nowy-Targ-Krościenko.

Przy ostatnim wyborze do Rady państwa raczyliście zaszczycić mnie Waszem zaufaniem, oddając mi 119 głosów na 166 głosujących. I obecnie otrzymałem z Waszego okręgu wyborczego wiele dowodów przychylności ośmielających mnie do postawienia tamże mej kandydatury do Sejmu. Gdy jednak centralny Komitet przedwyborczy w Krakowie zatwierdził kandydaturę p. Barona Gwidona Batlaglji, uważam za obowiązek obywatelski poddać się bezwarunkowo orzeczeniu tego Komitetu. Upraszam tedy uprzejmie tych Szan. wyborców, którzy mieli zamiar oddać mi swe głosy, aby raczyli głosować **wyłącznie** na kandydata Komitetu centralnego: **Barona Gwidona Battaglię.**

Dr. Paweł Duniecki.

W okręgu wyborczym **Husiatyn-Kopyczyńce** komitet przedwyborczy uchwalił jednogłośnie kandydaturę ks. Romana Czartoryskiego b. prezesa Koła polskiego w Berlinie, komitet centralny kandydaturę tę zatwierdził i wezwał p. Erazma Wolańskiego, aby od kandydowania w tym okręgu odstąpił.

Ruski centralny komitet przedwyborczy ogłasza dzisiaj w swych organach listę kandydatów, których wybór w okręgach wiejskich zaleca jaknajusilniej wyborcom ruskim. Oto lista kandydatów:

Maksym **Kinasz** włościanin na okręg Lwów-Winniki-Szczerzec, Iwan **Sadowy**, włościanin, na okręg Gródek-Janów; Hipolit **Sztohryn**, radca konsystoryalny i proboszcz, na okręg Bobrka-Chodorów; Anatol **Wachnianin**, profesor gimnazyalny i radny m. Lwowa, na okręg Podhajce-Kosowa; Karol **Szepajło**, adjunkt sądowy, na okręg Borszczów-Mielnica; ks. Mikołaj **Sieczyński** na okręg Kopeczyńce-Husiatyn; **Agopsowicz**, wł. dóbr Koralówki, na okręg Kołomyja-Peczeniżyn; Łazarz **Winniczuk**, włościanin, na okręg Kossów-Kuty; Julian **Gierowski**, adjunkt sądowy, na okręg Sniatyn-Zabłotów; dr Aleksander **Ogonowski**, profesor uniwersytetu, na okrąg Dolina-Bolechów-Rożniatów; Dr Damian **Sawczak**, adjunkt sądowy, na okręg Trembowla-Wiśniowczyk; Bazyli **Kowalski**, radca sądu apelacyjnego, na okręg Mikołajów-Żydaczów; ks. Stefan **Kaczała**, na okręg Tarnopol-Mikulińce-Ihrowice, albo na okręg Zbaraż-Nowesioło; Julian **Romańczuk**, profesor gimnazyalny, na okręg Wojniłów-Kałusz; ks. Daniło **Taniaczkiewicz** na okręg Złoczów-Gliniany; ks. Iwan **Sirka** na okręg Brody-Łopatyn; Aleksander **Hryniewiecki**, adjunkt sądowy, na okręg Busk-Kamionka-Strumiłowa; — Piotr **Liniński**, adjunkt sądowy, na okr. Żółkiew-Kulików; Longin **Różankowski**, radca sądowy, na okręg Bełz-Sokal; ks. Michał **Sembratowicz** na okręg Lubaczów-Cieszanów; — Dyonizy **Kuraczkowski** — szef ekspozytury prokuratoryi skarbu w Krakowie na okręg Rawa-Niemirów; Iwan **Sojka**, mieszczanin z Brzeżan, na okręg Brzeżany-Przemyślany; Emil **Wołoszczakiewicz**, naczelnik sądu, na okręg Mościska-Sądowa-Wisznia; Antoni **Werbicki**, mieszczanin na okręg Jarosław-Sieniawa; **Bereźnicki**, radca sądowy, na okręg Sambor-Staremiasto; dr Mikołaj **Antoniewicz**, profesor gimnazyalny, na okręg Turka-Borynia; — Dyonizy **Harasymowicz**, naczelnik sądu, na okręg Rudki-Komarno; Ksenofon **Ohrymowicz** wł. realności, na okręp Drohobycz Podbuż; Michał **Baczyński**, notaryusz, na okręg Łuka-Medenice; dr Jan **Dobrzański**, adwokat lwowski, na okręg Stanisławów-Halicz; — dr Aleksander **Iskrzycki** (znany z procesu Olgi Hrabarowej adwokat) na okręg Sanok-Rymanów-Bukowsko; — ks. Klemens **Wachnianin** na okręg Buczacz-Monasterzyska; ks. Kornel **Mandyczewski** na okręg Nadworna-Delatyn; Tytus **Zajączkowski**, adjunkt sądowy, na okręg Tyśmienica-Tłumacz.

Żałować wypada, że komitet ruski tak późno wystąpił z tą listą, bo nie ulega wątpliwości, że centralny komitet sejmowy byłby niezawodnie poparł niektórych z powyższych kandydatów.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 23 maja.

(=) Wczoraj, jak wiecie z telegramu, odbyło się zgromadzenie wyborców w celu wysłuchania sprawozdań poselskich pp. dra Goldmana i Tadeusza Romanowicza. Szczegółowa relacya z ich przemówień, byłaby, zdaniem mojem, spóźnioną tembardziej, że jutro staną znowu przed wyborcami, jako kandydaci ubiegający się, w skutek zaproszenia komitetu, o mandat poselski na dalsze sześciolecie. Ich mowy kandydackie zeszłyby się tedy z sprawozdaniami z czynności poselskiej i zabrałyby wam zanadto wiele miejsca. Nie zaszkodzi jednak naszkicować ich wczorajsze przemówienia, zwłaszcza, że Romanowicza przyjęto z **entuzjazmem** i każde jego przemówienie obsypano burzą oklasków. Nie dopuszczę się przesady, jeżeli powiem, że przemówienia Romanowicza było porywającem i że odniosło najzupełniejszy tryumf; czynione mu po dniu 18 marca przez „straż pożarną“ zarzuty, zbił wymownie, tak, że pozyskał zupełne uznanie nawet tych sfer, które agitowały przeciw niemu podczas wyborów do Rady państwa. Przemówienie dr. Goldmana było bezstronną krytyką działalności Sejmu ostatniego; działalność ta nie wydała pożądanych owoców w kierunku narodowej polityki, — ani w kierunku polityki państwowo-krajowej; ujemnym był także rezultat pracy w kierunku reform administracyjnych ustaw i ustaw szkolnych, a dodatnią była praca tylko w kierunku podniesienia ekonomicznego stanu kraju. Z interpelacyj wystosowanych do dr. Goldmana, przez dr. Ciesielskiego i p. Jaegermana, wnosićby można, że stronnictwo **Łączność i Zgoda**, przy bliskich wyborach, wystąpi przeciw jego kandydaturze; jest to oczywiście tylko mój domysł, oparty na fakcie, iż p. Jaegermann wystąpił z zarzutem, jakoby poseł doktór Godman nie wywiązał się należycie z swoich obowiązków — jako poseł lwowski, a miał się nie wywiązać z tego obowiązku przez to, iż popierał myśl założenia banku krajowego i nie przeszkodził uchwaleniu ustawy budowniczej dla m. Lwowa, która zawiera postanowienia, że „obywatel kamieniczny“ nie spełniający nakazów miejskiej władzy budowniczej, może „dostać się do kozy“.

Romanowicz powołał się na swoją relacyę przedłożoną wyborcom w d. 18 marca, do której ani nic dodać, ani też z niej nic ująćby nie mógł. Relacya ta wywołała zarzuty ze strony centralistycznych dzienników wiedeńskich, ze strony autonomicznego rządu i ze strony narodowej“. Zarzutów *N. fr. Presse* zbijać nie zamierza, bo czynią mi tylko zaszczyt, a krzywdziłby go tylko ten organ, gdyby wystąpił z pochwałami. Dziwi się natomiast mowca, że rząd ma tak mało zrozumienia dla własnego swego interesu i nie studyuje skwapliwie rady zawartej w „listach politycznych“ Smolki, które stanowiły niejako treść jego mowy kandydackiej w d. 18 marca. Nie martwi go więc nieprzychylność rządu, bo hołduje zasadzie, że poseł powinien bronić swoich zasad i przekonań zgodnych z zasadami i przekonaniami wyborców, a nie chodzić na pasku rządowym. Następnie rozebrał mowca znaczenie wyrazu „frazes“, którym wojuje „straż pożarna“. „Frazesem“ jest bezwątpienia niedorzeczne powtarzanie: jestem Polakiem, kocham ojczyznę, ale nie jest frazesem zasada: „że nikt nas nie ma — prócz Polski.“

Na kilka interpelacyj o udziale jego w sprawach tyczących się wyłącznie Lwowa, dał mowca wyczerpującą odpowiedź, poczem na wniosek dr. **Roszkowskiego**, uchwaliło zgromadzenie jednogłośnie „wypowiedzieć wszystkim czterem posłom lwowskim wotum zaufania i serdeczną podziękę za ich obywatelską i patryotyczną działalność“. Zebrał się następnie komitet ściślejszy, który uchwalił jednogłośnie wezwać wszystkich czterech dotychczasowych posłów lwowskich do ubiegania się o mandat poselski.

Zgromadzenie w tym celu zwołane, odbędzie się jutro popołudniu.

Koronacya carska.

Rodzina carska, książęta zagraniczni, wyżsi dostojnicy dworscy, posłowie i przedstawiciele gminy zebrali się 22 bm. w Petrowskiem pałacu o godzinie 10 rano, gdzie odbyło się śniadanie przed rozpoczęciem uroczystego wjazdu.

Po przyjeździe do Kremlu para carska udała się do małego pałacyku letniego w parku Nieskucznyj położenego w południowej stronie miasta, gdzie ma przepędzić w najściślejszem w odosobnieniu czas postu przedkoronacyjnego.

O godzinie 10 rano d. 23 bm. przybył arcyksiąże Karol Ludwik wraz z małżonką do Moskwy Na dworcu zebrali się dla powitania wszyscy wielcy książęta i w. ks. Marya Pawłówna. W. książęta i generalicya wystąpiła w austryackich mundurach z orderami. Arcyksiąże przedstawił na dworcu swój orszak i kawalerów konorowych i następnie udał się do pałacu Kontszyn wśród tłumów witających gościa okrzykami hura. W mieszkaniu arcyksięcia oczekiwał przybycia gości car z carową i pozostał w pałacu, przez kwadrans.

Arcyksięcia Karola Ludwika przyjmuje car z największemi honorami. Gdy powóz arcyksięstwa zajechał przed pałac, car wyszedł na ulicę, własną ręką otworzył drzwiczki od powozu, wysadził arcyksiężnę Maryę-Teresę, ucałował arcyksięcia i wprowadził swoich gości do wspaniałych komnat.

W południe w obecności pary carskiej i wielkich książąt odbyło się uroczyste poświęcenie chorągwi państwa według obrządku cerkwi prawosławnej przez spowiednika cara Bażanowa. Obecni byli także na uroczystości książęta zagraniczni ze świtą wojskową. Na chorągwi z żółtego jedwabiu znajduje się czarny orzeł i herby wszystkich gubernij, Sala udekorowaną była chorągwiami zdobytemi w rozmaitych wojnach: niemieckiemi, francuzkiemi, polskiemi, tureckiemi i węgierskiemi.

Arcyksiąże wysłuchał wczoraj mszy w polskim kościele katolickim o godz. 11 przed południem.

Moskowskije Wiedomosti objaśniają w obszernym artykule religijne znaczenie ceremonii koronowania i namaszczania. Pisze w nich Katkow, iż car przez łaskę bożą powołany został na tron ojcowski, aby samo władztwo jego stwierdzone zostało przez akt religijny. Rosya dotąd będzie istniała dopóki koronacya zachowa religijny charakter. Car nie jest tylko głową państwa lecz obrońcą cerkwi prawosławnej która nie ulega żadnej potędze świeckiej i oddaje się wyłącznie pod opiekę pomazańca bożego. Błagający Boga, aby car nasz szedł za głosem swego serca, bo jemu więcej wierzymy niż impulsom z zewnątrz pochodzącym, Katkow mówi, iż Rosya musi być sama sobie wierną. Najgorszą jest zmiana systemów. Wszystkie na obcym gruncie wyrosłe idee przeszkadzają rozwojowi Rosyi. Różnica między wschodem i zachodem polega na tem, iż tam wszystko spoczywa na traktatach, u nas wszystko na [illegible]. Cerkiew pragnie wolności, car zaś musi być jedynowładzcą — samodzierżcą. Oto jest system — temu hołdować należy. Elukubracye te carskiego niewolnika nie potrzebują komentarza.

Dnia 23 maja na ulicy Twerskiej było wiele domów illuminowanych, zresztą było dość ciemno. Urzędowo nie zapowiedziano wprawdzie illuminacyi, Dołgorukí i Kozłow robili jednak wszelkie usiłowania, aby wywołać illuminacyę dobrowolną, lecz napróżno.

Manifest koronacyjny będzie zawierał zwykłe frazesy, a dalej zapowie reformy, które jednakowoż dopiero po dokładnym rozbiorze, a więc może dopiero po wielu latach mają być zaprowadzone. Z politycznych skazańców żaden nie otrzyma amnestyi. Spodziewaną jest tylko amnestya za mniejszej wagi zbrodnie pospolite.

Deszcz popsuł wjazd carski na Kremlin. Poczyniono bajeczne środki ostrożności za pomocą całej armii żołnierzy i policyantów. Pochód przesuwał się pośród wału, utworzonego z żołnierzy wszelkiej broni. Po za tym wałem patrolowała konnica na odstęp trzech kroków, dalej stała publiczność dokładnie przejrzana, a w pierwszym jej rzędzie znowu stali policyanci i tajni ajenci policyi. Car wyglądał bardzo ponuro, jechał na podarowanym mu przez szacha perskiego białym koniu na sobie miał uniform złożony z futrzanej czapki ciemno-zielonego kabatu, szerokich spodni i wysokich butów. Obok niego, jechał na siwym k

cu następca tronu. Cara otaczali także na koniu Woroncow-Daszkow, Milutyn, Tołstoj, Posjet, Loris-Melikow. W carskiej świcie odbijało szczególnie 54 Azyatów w najbarwniejszych i kapiących od złota strojach. — Witano cara nie bardzo entuzyastycznie; car dziękował zimno, salutując po wojskowemu.

Miasto podczas wjazdu przedstawiało nadzwyczaj świetny widok wzdłuż na 5 kilometrów długiej ulicy, począwszy od pałacu Petrowskiego aż do Kremlu, którędy pochód miał przechodzić. Niezliczone sztandary i bandery o carsko-moskiewskich barwach powiewają na publicznych i prywatnych gmachach, a na mieszkaniach zagranicznych posłów w barwach dotyczących państw. Okna i balkony zaścielone różnobarwnemi kobiercami i przyozdobione monogramami w najrozmaitszych barwach przedstawiają malowniczy widok. Tłumy ludności roją się po ulicach, na których wielu całą noc spędziło. Po cerkwiach odbywały się modły przez całą noc na intencyę cara i carycy przy udziale licznie zebranych pobożnych. Na całej linii uroczystego pochodu powystawiano ogromne trybuny dla zaproszonych gości i ciała dyplomatycznego. Pogoda najwspanialsza. Dnia 24 w nocy, przybyli ks. Czarnogórski i ks. Montpensier, na których przyjęcie ustawiono na dworcu kompanię honorową z muzyką, która odegrała hymn hiszpański i czarnogórski. Na dworcu przyjmowali ich wielcy książęta, gubernator Moskwy i dostojnicy dworu.

Przegląd polityczny.

Kraków, 25 maja.

Nietykalność „naszego“ posła dr. Blocha jest przedmiotem zastanowień wszystkich dzienników wiedeńskich. Faktem jest bowiem, że gdy Bloch, który jest zarazem nauczycielem religii w gminie żydowskiej w Florisdorf, w ostatnich czasach tych obowiązków swych wzupełności zaniedbał (chyba, że tymczasem uczył się może po polsku) — zmuszoną była gmina wyznaniowa żydowska innego profesora religii ustanowić i przekazać mu płacę w kwocie 400 złr., którą przedtem Bloch pobierał. Z tego powodu przyszło do zajścia między Blochem a wnioskodawcami z wydziału izraelickiego, tak, że Bloch nazwał ich „Rotzbuben“ (paupry). Obrażeni Stein, Schneider i Müller zaskarżyli tego „naszego“ posła przed sąd w Leopoldstadt, lecz obrońca jego zarzucił, iż Bloch, jako wybrany z Galicyi do Rady państwa jest pod ochroną nietykalności poselskiej, i że z tego powodu należy poprzednio udać się do Rady państwa o uchylenie tej nietykalności.

Sąd przychylił się do tego zapatrywania, lecz skarżący wnieśli przeciw temu zażalenie oparte na tem, że Bloch dotąd przyrzeczenia parlamentarnego nie złożył i że wybór jego zatwierdzony nie został.

Według doniesienia telegraficznego z Krakowa do *Wiener Allg. Ztg.* ma otrzymać marszałek Zyblikiewicz godność tajnego radcy. O podobnej pogłosce nie słychać jednak wcale.

Ogromna w Czechach radość z powodu rozwiązania Sejmu. Miasta wysyłają telegramy radości — namiestnik Kranss podnoszony pod niebiosa — posłowie czescy doznają zewsząd jak największych pochwał za ich oględność i polityczne zachowanie się wobec rządu. Dzienniki czeskie witają wiadomość tę pełnym okrzykiem, widocznie wszystkim spadła z piersi ciężka zmora — odetchnęli swobodnie. *Pokrok* przemawia spokojniej wzywając do umiarkowania, do niewyzyskiwania przewagi, lecz raczej do sprowadzenia równowagi i harmonii między obu narodowościami w Czechach. Oczywiście, że dziś walka zacięta i na całej linii. Nie trzeba zapominać, co Riegerowi na propozycyę uczynioną lewicy pogodzenia się na zasadach programu dr. Fischhofa z Emmersdorfu odpowiedział niewątpliwy przywódzca i najzdolniejszy z czeskich Niemców Plener: „Niemcy nie mogą zgodzić się na proste równouprawnienie. A więc chcą panować, panować zawsze i wszędzie. To też dzień obrachunku nadszedł.“

Już sama wiadomość, że nowy Sejm ma się zebrać 5 lipca wywarła między Niemcami przerażenie. Spodziewali się bowiem, że to dopiero w sierpniu nastąpi. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Niemcy będą mieć tylko 76 głosów a Czesi 166.

Nowy Sejm ma obradować dłuższy czas. Wiedeński korespondent do *Narodnych Listów* przypuszcza, że rząd podejmie hohenwartowską ordynacyę wyborczą z roku 1871 i przedłoży ją do sankcyi. Tym sposobem położonoby raz na zawsze fundamenta utrwalające większość czeską.

Co będzie jednak z żydami? Donosiliśmy przed kilku tygodniami, że żydzi przy wyborach do Izb handlowych głosowali razem z Czechami. — Pokazuje się jednak, iż wiadomości te były zmyślone przez dzienniki czeskie dla zachęty żydów i uspokojenia rozdrażnienia ludności przeciw nim. Faktem bowiem jest, że rozdrażnienie takie istnieje w wysokim stopniu. Objawia się ono różnemi figlami i psotami wyprawianymi żydom, jak plakaty lub ostatecznie podłożona pod bużnicą w Przybram petarda dynamitowa. Ciekawe zatem pytanie, po czyjej stronie staną żydzi.

We środę odbyło się w Melniku zgromadzenie wyborców, przed którem stawał Tonner. Usprawiedliwia on w znany sposób głosowanie za nowelą i wskazał, że obecne rozwiązanie Sejmu czeskiego jest nagrodą rządu za to postępowanie w sprawie noweli szkolnej. Gdy go jednak wezwano do złożenia mandatu, oświadczył, iż nie spodziewał się, aby go na sposób staroczeski przez okno wyrzucić chciano. Po objechaniu całego okręgu wyborczego złoży mandat, lecz znowu o niego ubiegać się będzie. Wreszcie zażądał uchwalenia dlań wotum zaufania lub nieufności, lecz do podobnej uchwały nie przyszło. Tonner oświadczył także, że gdy chodzi o cel wielki, należy się czasem i własnych zaprzeć przekonań.

Dochodzi nas z Berlina, lubo tylko w formie pogłoski, ważna wiadomość, że kardynał sekretarz stanu Jacobini odpowiedział p. Schlözerowi, że Stolica apostolska nie może zgodzić się na nałożenie biskupom obowiązku donoszenia władzom rządowym o kandydatach na posady duchowne. W Berlinie nie spodziewano się odmownej odpowiedzi; to też panuje tam w sferach rządowych niemały zakwas. Pierwszym skutkiem odpowiedzi tej ma być odwołanie p. Schlözera z Rzymu. Czyż zastąpią go kim innym, lub czy nie zaniechają znów reprezentacyi dyplomatycznej u Watykanu, nie wiadomo jeszcze.

Dla braku miejsca podamy tekst noty Schlözera do Watykanu dopiero jutro. Robi on przykrzejsze jeszcze wrażenie, niż poddane przez nas przedwczoraj streszczenie noty w *Nordd. Allg. Ztg.*

Kronika.

Kraków, 25 maja.

Namiestnik hr. Potocki przybył dziś rano do naszego miasta na jutrzejszą uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budynek uniwersytecki.

Marszałek Zyblikiewicz przesłał dzisiaj doniesienie, że z powodu słabości na jutrzejszą uroczystość do Krakowa przybyć nie może.

Głównokomenderujący Galicyi gen. ks. Würtemberski przejechał dziś przez Kraków ze Lwowa do Oświęcima.

Nadprokurator rządowy, p. Nalepa, wyjechał dziś za urlopem na dłuższy czas do Wiednia.

P. Bloch, zwycięzca z Florisdorf w okręgu wyborczym Buczacz Śniatyń-Kołomyja, przejeżdżał wczoraj przez Kraków, udając się do Lwowa dla — jak powiadał — poznania tamtejszego dziennikarstwa (co za szczęście!). Na dworcu kolejowym zebrało się mnóstwo izraelitów, obserwując i podziwiając jego poselską mość, wyświeżoną i ładną, jakby wprost wyszła z *Römerbadu* w Wiedniu. P. Bloch ubrany był w długi hałat, pasem jedwabnym przewiązany i czuł się mocno wzruszony na widok ziomków z Kazimierza.

P. Dowiakowska, primadonna opery warszawskiej, w podróży artystycznej do Lwowa, Poznania i Pragi, zawadzi także o nasze miasto i da się słyszeć.

Krakowscy socyaliści. Przedwczoraj doręczył sąd karyy trzeciej seryi obwinionym o socyalizm w Krakowie akt oskarżenia, a mianowicie:

1) Janowi Schmidhausenowi, lat 26, fotografowi, pozostającemu w więzieniu śledczem.

2) Adamowi Maurizio, lat 20, subjektowi księgarskiemu.

3) Tomaszowi Wesołowskiemu, lat 29, czeladnikowi stolarskiemu z Rybny, pozostającemu w areszcie.

4) Waleryi Wierzbickiej, 38 lat liczącej, właścicielce realności.

5) Józefowi Łuszczkiewiczowi, lat 20, medykowi.

6) Wandzie Wasilewskiej, lat 23, córce kancelisty sądowego z Wadowic.

7) Maryi Wojciechowskiej, lat 26, dzierżawczyni dóbr Choczniа.

8) Kaźmierzowi Janowiczowi, lat 26, słuchaczowi medycyny z Kamieńca podolskiego, pozostającemu w areszcie.

9) Wandzie Cezarynie Wojnarowskiej, lat 24, studentce uniwersytetu petersburskiego, pozostającej w areszcie śledczym.

10) Maryi Przygockiej, lat 23, z Olkusza pochodzącej, uwięzionej.

Oskarżenie opiewa o socyalizm, w szczególności co do pierwszych siedmiu obwinionych z §§ 285 i 287 k. k., co do ostatnich trzech jako nie austryackich poddanych z § 293 kod. kar.

Wszystkim obwinionym zarzuca prokuratorya państwa utworzenie tajnego koła socyalistycznego w Krakowie i zbieranie członków do tegoż koła.

Otrzymaliśmy program naznaczonej na dzień 26 b. m. uroczystości założenia kamienia węgielnego pod budujący się gmach Uniwersytetu Jagiellońskiego. Uroczystość rozpocznie się o godz. wpół do 11 rano mszą św., w kościele akademickim św. Anny, którą odprawi ks. biskup Dunajewski.

Przed nabożeństwem zgromadzą się wszyscy zaproszeni dostojnicy i goście w kościele i zajmą miejsca dla siebie przygotowane, które wskażą im członkowie komitetu urządzającego, złożonego z młodzieży akademickiej. O godz. wpół do 11 przybędzie grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Po mszy św. udadzą się zgromadzeni na plac budowy w następującym porządku: a) Młodzież akademicka, b) zarząd budowy, c) przedstawiciele szkół ludowych i średnich, d) Akademia techniczna, e) Uniwersytet (profesorowie według wydziałów i senat), f) przedstawiciele instytucyj publicznych, g) rada miejska i powiatowa, h) dyrektor szkoły sztuk pięknych, i) Akademia umiejętności, k) władze rządowe cywilne i wojskowe, l) najwyżsi dostojnicy władz rządowych i autonomicznych, m) ks. biskup, poprzedzony członkami kapituły katedralnej i duchowieństwem, n) młodzież akademicka *in corpore* zamyka pochód.

Gdy wszyscy zajmą miejsca przygotowane na placu budowy, sekretarz Uniwersytetu odczyta akt, który złożonym być ma do węgła domu, i zaprosi do podpisania takowego, poczem odda go architektowi Księżarskiemu.

Poświęcenie kamienia węgielnego przez ks. biskupa.

Przemówienia.

Celem uniknięcia natłoku w ul. Gołębiej, (zkąd będzie dojazd do placu budowy, odjazd zaś ku ujeżdżalni) osoby znajdujące się na trybunach, zechcą zatrzymać się z wyjściem aż do opuszczenia placu budowy przez dygnitarzy i korporacye.

Szkoły ludowe a jutrzejsza uroczystość. Jutro obchodzi uniwersytet krak. niezwykłą uroczystość.— Szkoły średnie mają mieć z tego powodu wolny dzień od nauki, jedynie tu stanowią wyjątek tutejsze szkoły ludowe; dotąd bowiem Rada szkolna okręg. nie wydała pod tym względem żadnego zarządzenia. — Nauczyciele więc ludowi — pomimo, że na programie figurują — nie będą w tej uroczystości brać udziału.

Posiedzenie Izby adwokackiej tutejszej odbyło się we środę w sali radnej magistratu. Przewodniczącym był dr Feliks Szlachtowski, sekretarzem dr Władysław Wilkosz. Po przyjęciu sprawozdania z całorocznej czynności adwokackiej, przystąpiono do wyboru nowych członków, mianowicie wybrani zostali: do senatu dyscyplinarnego: dr Machalski i dr Markiewicz, na egzaminatorów drowie Ferdynand Wilkosz, Roman i Faustyn Jakubowski, na mężów zaufania do komisyi podatkowej drowie Styczeń i Roman Jakubowski.

Z poczty. W celu przyspieszenia przesyłek pocztowych wchodzą w ruch z dniem 1 czerwca między Przemyślem a Zagórzem poczty kolejowe (ambulansy) przy pociągach nr 1 i 2. Takież same wejdą w życie przy pociągach kolei czerniowieckiej (Lwów-Itzkany), gdy tylko budujące się w tym celu wagony wykończone będą.

Procesya Bożego Ciała, która miała wyjść wczoraj na miasto z katedry na Zamku, z powodu deszczu, cały dzień trwającego, musiała być zaniechaną i została odłożoną do niedzieli. Przypadająca na ten dzień rano procesya z kościoła OO. Dominikanów odbyłaby się w takim razie w Rynku dopiero po południu.

Przeglądu lit.-art. wyszedł nr. 10 i zawiera: Ojczyzna, wiersz. Rodzina Bardy, nowella Jokaja. Matulka Fea, z Berangera. — Z Włoch przez S. M. (ciąg dalszy). — Śpiewak w niemocy z Berangera. — Zapiski Tymoteusza Lipińskiego (ciąg dalszy). Literacko-artystyczne mięszaniny z Czech II. Przegląd artystyczny: Z teatru, występy Rychtera. Ruch muzyczny. Kronika. Do numeru dołączono rysunek Zyg. Papieskiego.

W cieplarni ogrodu botanicznego zakwitła przepysznie śród paproci roślina *medinilla magnifica*, rosnąca na wyspie Jawa wzdłuż rzek.

Z latorośli tej rośliny wyrabia ludność miejscowa maść na rany; liście zaś trochę kwaśne, spożywa jako jarzynę. Są także jadalne jagody, a kwiaty — które się tam pokazują od listopada do stycznia — służą kobietom do ozdoby włosów. Zdaniem krajowców, również małpy zwane Latung podczas swych sejmików, odbywanych w dziewiczych lasach (bez sekretarzy i sprawozdawców) wieńczą sobie głowy tą rośliną.

Pogrzeb. — Wczoraj odbył się pogrzeb Macieja Zaremby, buchhaltera księgarskiego, zmarłego nagle w 50 roku życia. Przez lat 32 pozostawał on w księgarni Friedleina, wypełniając obowiązki swe z nadzwyczajną sumiennością i pracowitością.

Oświata ludowa w Pleszowie. — Żandarmerya posterunku mogilskiego uwięziła w dniu 22 maja b. r. Władysława Kulkę, 30 lat liczącego, żonatego ojca trojga dzieci, nauczyciela i krzewiciela oświaty ludowej w Pleszowie, poszlakowanego o gwałt. popełniony na swych dwóch uczennicach.

Samobójstwo. We środę przystawiono do sądu karnego Stanisława Strzeszyńskiego, pomocnika w cukierni p. Masłowskiego, za kradzież pieniędzy. Ponieważ S. zeznał, że miał uczestników kradzieży pomiędzy towarzyszami, pracującymi w cukierni, jeden z nich widocznie podejrzany Emil Nitoń, lat 17 liczący, tego samego wieczoru odebrał sobie życie przez powieszenie w kloace. Zwłoki odwieziono do kliniki.

Kradzież. W nocy z d. 23 na 24 t. m. we wsi Zagroda w powiecie miechowskim złodzieje podkopali się do stajni i wyprowadzili z niej parę koni— które zabrali z sobą za granicę rosyjską.

Rozkosze za morzem. Jeden z naszych znajomych otrzymał list z New-Yorku pod dniem 8 b. m. w którym piszą mu między innemi co następuje: „W tym roku w Cincinati Ohio wylew wód spowodował wielkie straty. Połowa tego miasta, liczącego 800.000, zostało zupełnie zniszczone. Straty obliczają na miliony, a i ludzi bardzo wiele zginęło. W Ilinois w kopalni węgla zginęło naszych (Polaków) bardzo wielu. Biedni Polacy wszędzie padają jak muchy! Pomimo tego taka masa emigracyi codziennie przybywa do naszych portów, że nie wiedzą co z niemi począć. Bieda i nędza zaczyna im okropnie dokuczać i żebraków tyle się namnożyło, że drzwi wśród dnia się nie zamykają. I w Ameryce także okropna bieda — a tymczasem nic na to u was nie zważają i biedni ludziska gromadnie jak stada owiec przybywają tutaj

Repertoar teatralny.

Sobota 26 maja: „Starzy kawalerowie“ kom. w 5 aktach W. Sardou. Trzeci występ B. Leszczyńskiego.

Niedziela 27 maja: „Gęsi i gąski“ komedya w 5 aktach M. Bałuckiego.

Z koronacyi. W dzień koronacyi car zasiądzie na tronie Michała Fiedorowicza; tron nabity 1800 klejnotami. Dla carowej pozostaje tron nieco skromniejszy po carze Aleksym Michajłowiczu — zdobi go tylko 900 klejnotów.

W świecie eleganckim wielkie panie żywo rozpowiadają o tualetach, jakie Worth i inni tego zawodu artyści przysłali na uczczenie tak świetnych dni. Sama carowa ma do wyboru 23 najpyszniejszych toalet. Księżniczki i panie takich rodów jak Sołtykowy, Bariatyńscy, Orłowy, Gorczakowy, Szuwałowy, Stakelbergi, Naryszkiny ograniczają się tylko na 12 do 15 odmiennych strojów. Nazajutrz po koronacyi carowa ma wystąpić w stroju nadzwyczaj bogatym.— Sarafan z białego atłasu, srebrem przetykany, spięty od przodu guzami i węzłami brylantowemi. Na to płaszcz aksamitny różowy, również srebrem dzierżgany, spływający z ramion na ziemię długości 4 metrów. W tym stroju powita carowa deputacyę m. Moskwy. Na bal szlachecki przysłał Worth carowej suknię z białego atłasu, srebrnemi naszywaną narcyzami. Na balu m. Moskwy wystąpi carowa w sukni zielonej *crêpe de chine* z przepysznemi koronkami z przepaską złotą.

Dwór carski usiłuje okazywać jak największą gościnność dla reprezentacyj zagranicznych. Dla arcyksiężnej Maryi Teresy przygotowano specyalnie osobną karetę. Arcyksiężna przybędzie już po uroczystym wjeździe. Przygotowanie i przyozdabianie Kremlu już prawie ukończone. Na ulicy Twerskiej ruch prawie niemożliwy z powodu wielkich tłumów ludności, tłoczących się do Petrowskiego pałacu. W dzień koronacyjny ogłoszoną będzie lista licznych dekoracyj nadanych.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

Z Akademii umiejętności. W Akademii umiejętności odbyło się d. 21 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodn. pod przewodnictwem dyrektora dra Teichmana. Sekretarz prof. dr. Kuczyński przedstawił: a) tom VIII Pamiętnika i tom X Rozpraw i Sprawozdań z posiedzeń Wydz. mat.-przyr., które z końcem miesiąca kwietnia b. r. wyszły z pod prasy; b) „Słownictwo chemiczne polskie,“ wydane w Poznaniu w r. 1855 przez Teod. Teof. Mateckiego, nadsełane przez tegoż zamiast uwag nad „Słownictwem projektowanem“ przez prof. dra Czyrniańskiego, o które to uwagi Wydział upraszał chemików polskich listami do nich rozesłanemi d. 1 lutego 1882 r.; c) Zbiór prac matematycznych dra Wład. Kretkowskiego, ogłoszonych już to w Paryżu pod przybranem nazwiskiem Władysława Trzaski, już to w Pamiętnikach Akad. umiej. w Krakowie pod własnem nazwiskiem złożony Akademii w darze przez autora; d) dwie rozprawy złożone przez członka Akademi dra Radziszewskiego: pierwsza „Badania nad połączeniami pochodnemi ksylolów“ przez dra Radziszewskiego i p. Wispeka, druga „Badania nad połączeniami pochodnemi mesitylenu przez p. Wispeka; e) pracę dra Antoniego Jaworowskiego pod tytułem: „O wolnem wnętrznem powstawaniu komórek (Endogenesis)“ „Część I. Endogeneza przy rozwoju narządów płciowych u ochotri, rozwoju mięśni, naczyń i krwi u kręgowców.“ Następnie prof. Kuczyński i prof. Piotrowski zdali sprawę z pracy dra Kazim. Olearskiego: „O przejściu zmiennych prądów przez elektrolity.“ Poczem prof. dr. Nowicki zdał sprawę z pracy wyżej wspomnionej dra Jaworowskiego. Nad treścią tej pracy wywiązała się dyskusya, w której udział brali: dr. Rostafiński, dr. Piotrowski, dr. Teichman, dr. Nowicki, dr. Jaworowski. Dra Kretkowskiego odesłano do biblioteki Akad. umiej., rozprawy zaś wyżej wymienione dra Radziszewskiego, p. Wispeka, dra Olearskiego i dra Jaworowskiego do komitetu redakcyjnego.

Dział ekonomiczny.

Transitowe składy wina w Krakowie. Jak się dowiadujemy, podczas bytności p. ministra skarbu w Krakowie ma się do niego udać deputacya tutejszych winiarzy, utrzymujących składy prywatne tranzitowe, z prośbą o danie zezwolenia na dalsze utrzymanie tychże składów. Spodziewamy się, że p. minister przyszedłszy do wiadomości, iż składy takie egzystują i że komisya akcyzowa dąży do usunięcia tego anormalnego stanu nieuzasadnionego w ustawie, a szkodliwego tak skarbowi panstwa jak i skarbowi miejskiemu, poprze usiłowania komisyi akcyzowej i da do zrozumienia właścicielom składów prywatnych transitowych win, że stosunki swoje do obowiązujących ustaw zastosować powinni. O sprawie tej pomówimy później obszernie.

Podział kolei Łupkowskiej. Kolej Łupkowska uzupełnia się siecią węgierską aż do Legenje Mihalyi i wynosi z Łupkowa do Leg. Mihalyi 123 kilometrów. Obecnie pracuje Towarzystwo, a zdaje się i rząd, nad podziałem linii Łupkowskiej, ponieważ nasz zarząd ruchu mając na galicyjskiej stronie 146 kilom. własnej sieci i zarząd nad koleją państwową: Chyrów-Stryj i odnogą Drohobycz-Borysław razem 115 kilometrów, zmuszony jest ustawą prowadzić administracyę dla linii węgierskiej po węgiersku, mimo to, że siedzibę swoją ma w Przemyślu. Wszelkie korespondencye sieci węgierskiej z zarządem ruchu w Przemyślu i główną dyskusyę w Wiedniu, muszą się odbywać po węgiersku, co rozumie się utrudnia administracyę, bo każdy kawałek, czy to drukowany, czy lito- lub autografowany, musi wychodzić w niemieckim i węgierskim języku, a co gorsza, urzędnik lub sługa węgierskiej linii nie jest obowiązany z wysłanym urzędnikiem z zarządu w Przemyślu mówić inaczej jak po węgiersku. Rezultat taki, że chcąc jakie takie stanowisko lepsze osiągnąć, a szczególniej w dziale komercyalnym wystarcza umieć po niemiecku i węgiersku, nie troszcząc się wcale o nasz język krajowy polski.

W celu podzielenia kolei Łupkowskiej w Łupkowie tuż na granicy są już porobione przedwstępne projekty, mianowicie: rozszerzenie stacyi, wybudowania ogrzewalni na 4 maszyny, budynków mieszkalnych, wielkiej obrotnicy na maszyny etc.

Wiedeń, 23 maja.

Pszenica na wiosnę 10·07—10·12, gotowa 10·——11—, na maj, czerwiec 10·05—10·10 na jesień 10·60—10·65. Zyto węgierskie 8·— — 8·40. Zyto na wiosnę 7·30—7·35. Żyto na jesień 8·42 — 8·47. Owies handlowy 7·10 — 7·20. Owies na wiosnę 7·10—7·15. Owies na jesień 7·10 — 7·15. Kukurudza gotowa 7·15 — 7·27. na maj, czerwiec 7·27—7·32, lipiec i sierpień 7·35—7·40, sierp. wrześ. 7·47 — 7·52.

Spirytus 32·55—32·75.

Nafta 21·50—22·—.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne)

Lwów, 25 maja. Z subskrybowanej na pożyczkę krajową kwoty, trzeba zredukować 1,241.000. Wydział krajowy, zniżywszy własne subskrybcye o kilkaset tysięcy, nakłania instytucye, osoby, które podpisały znaczniejsze sumy do całkowitej lub częściowej redukcyi. — Cesarz zatwierdził wybór Dąbrowskiego na prezydenta Lwowa.

Wiedeń, 25 maja. Wczoraj odbył się pojedynek między Schlayerem profesorem szkoły wojskowej a Bulgarem redaktorem *Militär Ztg.* na pistolety. Schlayer zabity.

Paryż, 25 maja. Pogłoska o chorobie Wiktora Hugo jest bezpodstawną.

(Telegr. biura korespondencyjnego).

Salcburg, 25 maja. Arcyksiężna Alicya toskańska przy wczorajszej wycieczce myśliwskiej do Hintersee wskutek przewrócenia się powozu złamała prawe ramię. W nocy powróciła do Salcburga, gdzie doktor Güntner założył jej opaskę. Jest pewność zupełnego zagojenia.

Moskwa, 25 maja. Wczoraj rozpoczęto uroczyste obwieszczenia przez trębaczy i heroldów, że w niedzielę odbędzie się koronacya. Dziś nastąpi powtórne obwieszczenie. Aż do niedzieli nie nastąpią już żadne uroczystości. Miasto przybiera spokojniejszą powierzchowność. — Ks. pruski Albrecht przybył wczoraj przed południem.

Moskwa, 25 maja. Jak dotąd głoszą, nastąpi przyjęcie ciała dyplomatycznego przez parę carską podczas bankietu wyprawionego przez posła niemieckiego, na którym mają być carstwo i familia carska.—Zachowanie się ludności jest wzorowe. Nie wiadomo o żadnym przypadku lub nieporządku.

Petersburg, 25 maja. Ukaz carski dziękuje wielkiemu ks. Włodzimierzowi, wojskowemu dowódcy gwardyi, za wzorową postawę wojska a księciu Dołgorukowi za porządek przy uroczystym wjeździe. Został uwierzytelnionym rosyjski poseł dla Bawaryi i Wirtembergu, jak również dla Badenu i Hessyi.

Paryż, 25 maja. Dywizya morska z oceanu indyjskiego, zniosła przez Howasów na terrytoryum Sakalawe (na wyspie Madagaskar) utworzony punkt obronny, zajęła urząd cłowy i pozycyę Majunga, przez co droga do Tananarive została otwartą.

Według doniesienia z Senegalu, pułkownik Desbordes przepędził nieprzyjaciół po za Bamak, którego forteca jest zupełnie uzbrojona. Telegraf funkcyonuje aż do Bamaku.

Paryż, 25 maja. Senat przyjął projekt do ustawy w sprawie Tonkinu—z opuszczeniem za zgodą rządu artykułu — według którego dowódcom wojskowym mieli być dodani komisarze cywilni.

Paryż, 25 maja. Senator Laboulaye umarł. (Edward Rene Laboulaye znakomity francuski prawnik, dziennikarz i publicysta, urodzony w r. 1811 adwokat i profesor prawa w Collége de France, autor historyi politycznej Stanów zjednoczonych, bardzo popularnej książki: „Paryż w Ameryce“, i gruntownych kwestyj konstytucyjnych. Za drugiego cesarstwa w opozycyi, głosował w r. 1870 za plebiscytem, w r. 1871 deputowany do zgromadzenia narodowego, republikanin umiarkowany, w r. 1875 obstawał za ustawą przeciw jezuitom. Od r. 1876 senator).

Londyn, 25 maja. Na posiedzeniu Izby gmin potwierdził min. Fitz-Maurice wiadomość, że Francuzi przez 6 godziu bombardowali Majnagę na Madagaskarze, i że następnie zostawili tam swoją załogę.

Następnie oświadczył, że rząd nie myśli wcale mianować ministra rezydenta przy dworze papieskim. Wreszcie zawiadomił, że wniósł u Porty protest przeciw ośmioprocentowemu cłu od wartości wprowadzanych artykułów.

Madryt, 25 maja. Na wczorajszym bankiecie wniósł król Hiszpanii toast za zdrowie króla Portugalii i rzekł, że Hiszpania i Portugalia związane są z sobą ścisłem przymierzem pod gwarancyą autonomii i niezawisłości wzajemnej. Król portugalski odpowiedział też w podobny sposób.

Belgrad, 25 maja. Minister dworu Teschenberg, w podróży swojej po wschodzie, przybył tu wczoraj w nocy.

Bukareszt, 25 maja. Dzienniki opozycyjne ogłaszają manifest podpisany przez senatorów i deputowanych opozycyjnych — donoszących wyborcom o złożeniu przez nich mandatów z powodu mieszania się rządu do ostatnich wyborów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 25 maja 1883	Dzisiejsze g. 2 m. 30	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	78·55	78·50
„ 5% Austr. pap. nowa	93·50	93·50
„ srebrna „	79·10	79·10
„ złota „	98·95	98·95
„ 6% Węg.	120·40	120·50
4% Renta złota węg.	89·20	89·15
Losy z r. 1860	135·—	135·—
Akcye Banku Austro-węgierskiego	839·—	839·—
„ kredytowe	305·80	304·75
Londyn	120·10	120·15
Napoleondor	9·51	9·51
Lombardy	150·25	149·25
Losy z r. 1864	170·—	170·—
Akcye Karola Ludwika	298·25	300·—
„ Lwowsko-Czerniow.	170·25	170·50
„ Węg.-półn.-wschodnie	157·75	158·50
5% Obligacye Indemn. gal	99·—	99·—
Losy premiowe węg.	115·—	114·75
Akcye Koszycko-Bogum.	145·—	145·—
„ Północno zachodnie	201·—	200·—
6% Listy hipoteczne	102·20	102·20
6% List. zast. gal. Zakł. Kr. Z.	102·—	102·—
Akcye Siedmiogrodzkie	164·—	164·75
Marka	58·55	58·55
Ruble papierowe	118·75	119·—
Dukat	5·66	5·66
Berlin d. 25 maja 1883.		
Banknoty	170·80	170·75
Wiedeń	170·65	170·65
Warszawa	202·80	202·90
Ruble	203·10	203·40
5% Listy zast. król. polsk.	63·10	63·—
4% „ likwidacyjne	55.10	55·—
Akcye Karola Ludwika	127·62	128·12
„ kredytowe	522.50	521·—

Usposobienie giełdy: słabe.

Wydawca: ***Dr. Adam Asnyk.***

Odpowiedzialny Redaktor:

Dr. Tadeusz Rutowski.

Podziękowanie.

Niżej podpisani mieszkańcy domu Nr. 316/6 położonego przy ulicy Bożego Ciała, będąc w dniu 21 b. m. przez wybuch pożaru ukrytego w ścianie i pomiędzy powałą, zagrożeni utratą mienia całego, oraz podpisani sąsiedzi będąc świadkami dzielnych czynów naszych obrońców, składamy niniejszem publiczne podziękowanie: **JW. Prezydentowi Drowi Weiglowi** za łaskawe przybycie nam w pomoc i osobisty kierunek w ugaszeniu pożaru, następnie **Panu Naczelnikowi Eminowiczowi** za szybkie przybycie z całą strażą, dalej wszystkim członkom straży ogniowej miejskiej i ochotniczej za dzielną i odważną pracę, a w s z c z e g ó l n o ś c i **Wmu Panu Byczkowskiemu** brandmajstrowi straży krakowskiej, który najpierwszy stanął na miejscu zagrożonem, bo w chwili najgwałtowniejszego szerzenia się ognia, dalej że siedlisko takowego wyszukał umiejętnie wśród duszącego gorąca i dymu i z narażeniem swego zdrowia i tym sposobem pożar zlokalizował. Szczęść Wam Boże, dzielni i zacni mężowie!

Mieszkańcy w domu Księży Kanoników Lateraneńskich:

Kalman Splitter, Samuel Ebersohn, J. Heidenfeld jun., Barber Fabian.

Sąsiedzi: 1545

Anatol Weryha Darowski, Jakób Neufeld, Salamon Fendler.

EMIL PREYER

w Krakowie, ul. Florjańska Nr. 24.

mechanik i optyk



odznaczony medalem państwowym i dyplomem honorowym na ostatniej wystawie krajowej w Przemyślu



poleca P. T. Publiczności swoją pracownię, w której przyjmuje wszelkie zamówienia i naprawy wchodzące w zakres **fizyki, mechaniki i chemii** jako to: **instrumenta naukowe, lecznicze, niwelacyjne, do rysowania** itp. również zakłada **dzwonki elektryczne, telefony**, oraz **naprawia** gruntownie wszelkich systemów **maszyny do szycia.** 1537 2 8

Dobra Brnik

W powiecie Dąbrowskim położone. 5/4 mili od Tarnowa, 1/2 mili od Dąbrowy, obejmujące 410 morgów obszaru, pałacyk murowany, park angielski, budynki gospodarskie w dobrym stanie, propinacyę, młyn o dwóch kamieniach, rybołówstwo w trzech stawach, są z wolnej ręki do sprzedania, ewentualnie od 1 Lipca b. r. do wydzierżawienia, z wszystkimi przychodami, niemniej

Folwark Brylince

w powiecie Przemyskim, 1 1/2 mili od miasta Przemyśla, 1/4 mili od drogi krajowej położony, obejmujący około 200 morgów, jest od 1 Lipca b. r. do wydzierżawienia.

Bliższe warunki udziela Zarząd dóbr JO. Księcia Hieronima Lubomirskiego w Bakończycach, ostatnia poczta Przemyśl. 1542 2 3

TANIE ŹRÓDŁO ZAKUPNA.

5	Kilo doskonałej **Kawy Convenienz** w najlepsz. gat.	za złr.	**5·75**
	Kilo „ „ **Jawa** grubo-ziarnistej	„ „	**6·50**
	Kilo najlepszej „ **Portorico** wybornej	„ „	**6·75**
	Kilo wyśmienitej „ **Ceylon** Prima	„ „	**7·25**

Cenniki tow. kolonial. delikatesów franco.

oclone, wolne od opłaty, włącznie z opakowaniem, za zaliczką pocztową lub za nadesłaniem należytości wysełą **EDWARD LOEWY w TRYEŚCIE.** 1483 5 5

ZAKŁAD LECZNICZY PRYWATNY

otwartym został **we Lwowie** z dniem 12 Maja br. na mocy koncesyi Wys. c. k. Namiestnictwa. Przyjmuje chorych płci obojga na wszelkie rodzaje chorób wewnętrznych i zewnętrznych z wykonaniem wszelkich operacyj. Wykluczone są choroby zaraźliwe. Wszelkie wygody i stara na opieka lekarska są zapewnione. Bliższe wyjaśnienia udziela dyrektor zakładu.

Dr. Z. Rieger 1522 2 5

radca zdrowia

we Lwowie przy placu Halickim l. 10 listownie; ustnie od godziny 2—4 po południu.

5 Medali zasługi i List pochwalny za środki do włosów.

NIGRETINA. Po długiem doświadczeniu udało mi się wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

OLEJEK TANINOWY oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

POMADA CHINOWA wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct.

WODA ATEŃSKA do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ

MAGISTER FARMACYI i CHEMIK SĄDOWY.

Nabyć można: we Lwowie ul. Kopernika Nr. 3., w Krakowie Sukiennice Nr. 20. 1443 5

Molla Proszki Seidlickie.



Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Od 30 lat zawsze z najlepszym skutkiem używane na wszelkiego rodzaju **choroby żołądka** i przeciw **zwichniętemu trawieniu** (brak apetytu, zatwardzenie itp.) przeciw **kongestiom krwi i cierpieniom hemoroidalnym.**

Szczególnie zalecone osobom zatrudnionym przy zajęciu siedzącem. **Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i paraliżowań, bolów głowy, uszów i zębów; jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z dokładnym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w **podpis i znak ochronny Molla.**

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Co.

w Bergen (w Norwegii)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy utrzymują: W KRAKOWIE K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., Mikołaj Jawornicki kupiec i Stanisław Feintuch kupiec, — w Biały A. Reichert apt., E. Keler apt. — w BRODACH M. Kulak aot., Ed. Liska apt., — w GLINIANACH A. Helm apt. — w GURAHUMORA E. Boterat apt. — w JAROSŁAWIU J. Rohm apt.. — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., F. W. Królikowski, Hübner & Hanke, — w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski apt., W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU C. Laur, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt. — w PODGÓRZU S. Schlesinger, — w RZESZOWIE J. Schaiter i Spółka, — w SĘDZISZOWIE Jan Mezerski apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. T. A. Wielogórski, W. Müldner i Spółka, F. Leszczyński. — w WADOWICACH Ig. Brosig, — w ZBARAŻU Isidor Süssermann. (1420 5 52)

KSIĘGARNIA, SKŁAD i WYPOŻYCZALNIA NUT

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE

poleca wielki wybór **książek na premie**, ozdobnie oprawnych, z napisem złoconym **„Nagroda pilności"** w cenie od 20 cnt. i wyżej, oraz **obrazki** na setki od 30 ct. i wyżej.

Biorącym z prowincyi naraz za 5 złr. odsyła się franco. 1520 2 5

Folwark Radłów

w zachodniej Galicyi koło Tarnowa położony, z ogólną przestrzenią do 950 morgów, w tem ziemi ornej do 750, łąk do 170 i ogrodów do 5 morgów, z gorzelnią parową, **jest od 1 Lipca rb. na lat 12 do wydzierżawienia.**

Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawnych powziąść można w Zarządzie dóbr Radłów (poczta tamże).

Życzący ubiegać się o dzierżawę tego folwarku powinien złożyć pismienną deklaracyę z wyrażeniem wysokości zaofiarowanego czynszu, i z dołączeniem wadyum wyrównającego półrocznemu czynszowi w gotowiźnie lub papierach procentowych.

Ostateczny termin do składania deklaracyj oznacza się do dnia **20 Czerwca rb.**

Zarząd dóbr Radłów pozostawia sobie zupełną wolność wyboru pomiędzy zgłaszającymi się kandydatami. Licytacya nie będzie miała miejsca. 1530 3 3

Piszącym i Malującym

polecam skład mój **papierów listowych** od najprostszych do najwykwintniejszych, **farb olejnych** Schönfelda, **płócien malarskich** oraz wszelkich **nowości** w zakres handlu papieru wchodzących. **Bilety wizytowe i monogramy.** Wielki wybór **albumów, tek i sztambuchów.**

F. Szukiewicz

Kraków, Rynek A-B. 1211 34

Medal zasługi na wystawie przyrodniczo-lekarskiej

PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA

WYROBÓW BLACHARSKICH

w Krakowie, ul. Szewska 21.

Medal umiejętnej pracy na wystawie w Przemyślu

Niżej cen wiedeńskich o 50% trwalsze nabyć można:

Prysznice, Wanny, Sitzbady, Bidety, Parówki, Water-closety nadkanałowe, pokojowe i w ogóle wszelkie przyrządy do obsługi chorych a wygody zdrowych.

Pokrywa dachy cynkiem, miedzią, blachą żelazną, szyfrem, papą i t. d. wszelkie Ornamenta do budowli wykonywam jak najstaranniej, mając do tego odpowiednie maszyny.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniam prędko i sumiennie.

Urządza gromochrony, dzwonki elektryczne

W. KOSYDARSKI

w Krakowie ul. Szewska 21.

Cenniki ilustrowane przesyła na żądanie darmo i opłacone. 1324 17 30

Urządza wodociągi, tuby pneumatyczne

SZWAJCARSKIE JEDWABNE

PŁÓTNA PYTLOWE

dla młynów

Pozwalamy sobie zwrócić niniejszem uwagę wszystkich P. T. posiadaczy młynów na nasz świeżo zaopatrzony skład

prawdziwych szwajcarskich podwójnych ekstra gaz jedwabnych

wyrobu

Reiff-Huber, w Zürich

(istniejąca od lat 30)

dla cylindrów sitowych do rozgatunkowania, i sortujacych szerokości 100 i 85 cm. **gaza grysikowa** 100 cm. **i pytlowych** 32 cm. szerokości, w skutek czego każde życzenie jak najrychlej załatwić możemy.

BRÜDER PICHLER

c. k. zaprzysiężeni taksatorowie

i fabrykanci franc. kamieni młyńskich i maszyn młynarskich we Wiedniu, Brigittenau, Donaustrasse 3.

Uwaga: Polecamy jednocześnie nasze wyroby, jako to: francuzkie kamienie młyńskie, maszyny młynarskie, stolce walcowe, nowe patentowane maszyny do wyrabiania krupek itp. i wysyłamy karty wzorów gaz jedwabnych, niemniej nasz bogato illustrowany cennik na żądanie gratis i franco. 25-19

Nowe Walce

Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Expedycyi Pism peryodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

wyszły:

ADAM WROŃSKI:

Marzenia, Walce

Cena złr. 1. 1460 4 5

Do nabycia w księgarni **G. Gebethnera Sp. w Krakowie**, jako też we wszystkich księgarniach krajowych:

Dr. PAWEŁ DUNIECKI: Olej skalny i wosk ziemny w Galicyi. Sprawozdanie z wycieczki po kraju 1883. . . . . . . 1 złr. 50 ct.

Dzieło to wyjdzie w tych dniach z druku w niemieckim przekładzie hr. Frnc. Hardegg'a.

Tegoż, O gospodarstwie solnem w Galicyi, 1882 . . . . . 80 ct.

Tegoż, Słowo szczerej prawdy o Żydach . . . . 50 ct.

1313 6 6

Godne uwagi.

Epileptycy,

cierpiący na drgawkę i choroby nerwowe znajdą pewną pomoc w mojej własnej metodzie. Honorarium uiszcza się po widocznych skutkach. Leczenie listowne. Setki wyleczonych. 1434 8

Prof. Dr. Albert

Paris 6 Place du Trône.

32 morgi

gruntu, milę od Krakowa, bez budynków, do sprzedania. Wiadomość pod lit. A. B. poste restante Kraków. 1536 3 3

Zygmunt Wasilkowski

ASFALCIARZ

były agent Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego

wykonywa wszelkie roboty w zakres jego fachu wchodzące, rodzimemi asfaltami:

WŁOSKIM I LIMMEROWSKIM.

Adres:

Z. Wasilkowski w Krakowie ulica ś. Jana Nr. 10.

691

Wyszło z druku nakładem autora dziekoł p. t.:

O Domach Zleceń Rolników

o ich wpływie na rolnictwo, handel i na rozwinięcie systemu bankowego i kredytowego w naszym kraju — przez

PIOTRA FALKENHAGEN ZALESKIEGO.

Sprzedaje się

na korzyść Weteranów z r. 1831

we wszystkich księgarniach krakowskich i w Biórze Weteranów przy ulicy Gołębiej Nr. 5. — Cena 40 ct. 686 7

Kursa miejscowe i giełdowe.

Kursa rozumieją się bez wartości bieżącego kuponu, który się dolicza.

Kraków, dnia 25 5.

%			płacą	żądają
	Ruble papierowe ros.	za 100 rubli	118 50	119 75
	Marki niem. złote lub pap.	„ 100 mar.	58 30	58 60
	Kupony srebrne		99 50	— —
	Dukat nowy ważny		5 60	5 70
	20-to Frankówka złota		9 45	9 55
6%	Pożyczka krajowa galic.	za złr. 100	— —	— —
	Obligacye Indemnizac. galic.	„ 100 zł.	99 50	100 —
5	Listy zast. Tow. kr. ziem.		98 15	98 60
4	„ „ „ „ „		89 50	90 —
6	„ „ Banku Hipoteczn.		102 —	102 50
5	„ „ „ „ z premią 10%		100 25	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat		97 10	97 75
6	„ dłużne g. zakł. włościańsk.		— —	— —
5	„ „ „ „		— —	— —
5 1/2	„ zastawne g. Z. Kr. w Krakowie 38 letnie		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 36 „		— —	— —
6	„ „ „ „ „ „ 18 „		100 50	102 —
7	„ dłużne g. Z. Kr. „ 20 „		— —	— —
5	Listy zastawne Król. Pol.	za rubli 100	99 50	100 25
4	„ likwidacyjne „	„ „ 100	87 50	88 —

Lwów, dnia 24 5.

%			płacą	żądają
—	Akcye Banku hipotecznego gal.	s. na zł. 200	304 —	07 —
5%	Listy zast. Tow. kred. ziem.	za złr. 100	98 15	98 75
4	„ „ „ „ „	„ „ 100	89 50	90 25
6	„ „ Banku hipotecznego gal.	„ „ 100	102 10	102 50
5	„ „ „ „ z 10% premią	„ „ 100	100 15	100 75
5	„ „ „ „ zwrotne za 40 lat	„ „ 100	97 10	97 75
6	„ „ Banku włościan.	„ „ 100	— —	— —
	Obligacye indemn. gal.		99 40	100 —

Wiedeń, dnia 24/5.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

%			płacą	żądają
4 1/5	Renta austr. papierowa	za złr. 100	78 45	78 60
4 1/5	„ „ srebrna	„ „ 100	78 95	79 10
4	„ „ złota	„ „ 100	98 75	98 90
4	„ „ pap. nowa	„ „ 100	93 45	93 60
4	Losy z roku 1854 na 250 złr.	za złr. 100	119 75	120 25
5	„ „ 1860 „ 500 „	„ „ 100	135 —	135 50
5	„ „ 1860 „ 100 „	„ „ 100	138 75	139 25
—	„ „ 1864 bez % całe	„ „ 100	170 —	170 50
—	„ „ 1864 bez % połówki	„ „ 100	170 —	170 50
—	Como Renten-Schein na 42 lirów	„ sztukę 1	37 —	39 —
5	Listy zastawne Domenów austryjackich po 120 złr. = 300 franków	za sztukę 1	148 50	148 80

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

%			płacą	żądają
6	Renta złota węgierska	za złr. 100	120 30	120 50
4	„ srebrna	„ „ 100	120 50	120 70
5	„ pap.	„ „ 100	87 80	87 35
5	Oblig. węg. Ostbahn z r. 1876 w złocie	„ „ 100	99 35	99 60
—	Pożyczka premiowa węg. po 100 złr.	„ „ 100	115 [illegible]	115 —
—	„ „ „ po 50 złr.	„ „ 100	114 50	115 —
4	Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	„ „ 100	110 —	110 40

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

%			płacą	żądają
5%	Obligacye indem. Bukowińskie	za złr. 100	98 20	98 60
5	Obligacye indemizac. Galicyi	„ „ 100	98 75	99 25
5	„ „ Siedmiogrodzkie	„ „ 100	99 30	99 80
5	„ „ Węgierskie	„ „ 100	99 75	100 25

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

%			płacą	żądają
5	Losy Donau Regulir. z roku 1870	za sztukę 1	113 80	114 30
5	„ „ „ „ 1878	„ „ 1	102 60	103 —
—	„ Wiedeń. komun. „ 1874 z pr.	„ „ 1	— —	— —
3	„ Serbskie po 100 franków	„ „ 1	32 —	32 50
0	„ Tureckie po 400 „	„ „ 1	26 —	26 50

LISTY ZASTAWNE.

%			płacą	żądają
4 1/2	Listy Boden Credit węg. oest. złote	za złr. 100	118 20	118 60
3	„ „ „ „ „ z premią	„ „ 100	97 75	98 25
6	„ Banku hipotecz. gal.	„ „ 100	102 20	102 70
5	„ „ „ „ z 10% prem.	„ „ 100	100 25	100 75
5	„ „ „ „	„ „ 100	97 50	98 50
5	„ zast. zakł. kr z. w Krak. 18-letn.	„ „ 100	100 —	101 —
7	„ „ „ „ „ 20-letn.	„ „ 100	102 50	103 50
	„ „ „ „ „ 36-letn.	„ „ 100	102 —	102 50
5 1/2	„ „ gal. tow. kred. ziem.	„ „ 100	89 50	90 50
4	„ „ „ „	„ „ 100	98 25	98 50
5	Listy zast. rustykalne	za złr. 100	— —	— —
6	Listy zast. rustykalne 15-letnie	„ „ 100	101 50	102 25
6	„ „ „ 20-letnie	„ „ 100	97 75	— —
5	„ „ Banku austr.-węg.	„ „ 100	100 30	101 50
5	„ „ „ „	„ „ 100	99 35	99 50
4 1/2	„ „ „ „	„ „ 100	92 05	92 50
4				

OBLIGACYE PIERWSZENSTWA KOLEI.

%			płacą	żądają
	Albrechta na 300 złr.	za złr. 100	95 —	95 —
5	Ferdynanda północn. na 300 złr.	„ „ 100	105 —	105 50
5	Kar. Lud. Em. z r. 1881 na 300 złr.	„ „ 100	98 80	99 10
4 1/2	Koszyc.-Bogumińskiéj na 200 złr.	„ „ 100	97 25	97 80
5	Lwowsk.-Czern. z r. 1865 na 300 złr.	„ „ 100	94 50	95 —
5	„ z r. 1872 na 300 złr.	„ „ 100	94 90	95 25
5	Rudolfa na 300 złr.	„ „ 100	101 50	101 75
5	Siedmiogrodzkiéj na 200 złr.	„ „ 100	93 25	93 50
5	Lombardy (Südbahn) na 500 fr.	za sztukę 1	139 50	140 —
3	Przemysko-Łupk. I. Em. na 200 złr.	„ „ 100	94 —	94 25
5	Nordosty na 300 złr.	za złr. 100	91 90	92 25
5				

LOSY

%			płacą	żądają
	Kredyt. dla hand. i przem. na 160 złr.	za sztukę	170 50	171 —
	Klary na 40 złr. m. k.	„ „	38 25	38 75
—	Towarz. żeglugi Dunaju na 100 złr.	„ „	108 —	109 —
—	Insbruck na 20 złr. w. a.	„ „	20 50	21 25
—	Keglewich na 10 złr. m. k.	„ „	17 50	18 50
—	Krakowskie na 20 złr. w. a.	„ „	17 75	18 25
—	Lublańskie na 20 złr. w. a.	„ „	23 —	24 —
—	Ofner (miasta Budy) na 40 złr. w. a.	„ „	41 50	— —
—	Palfy na 40 złr. m. k.	„ „	37 —	37 50
—	L. Czerwonego Krzyża na 10 złr. w. a.	„ „	12 05	12 35
—	L. Czerwon. Krzyża węg. na 5 złr. w. a.	„ „	6 40	6 70
—	Rudolfa na 10 złr. w. a.	„ „	18 75	19 25
—	Salm na 40 złr. m. k.	„ „	52 50	53 —
—	Salcburgskie na 20 złr. w. a.	za sztukę	23 —	23 5
—	St. Genois na 40 złr. m. k.	„ „	45 —	45 50
—	Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	„ „	22 50	23 50
4 1/2	Tryestyńskie na 100 złr. m. k.	„ „	127 50	128 50
4	„ na 50 złr. w. a.	„ „	64 —	65 —
—	Waldstein na 20 złr. m. k.	„ „	28 50	29 —
—	Windischgraetz na 20 złr. m. k.	„ „	37 25	38 25

AKCYE BANKOWE.

%			płacą	żądają
5	Anglobank	na 120 złr.	113 25	113 50
5	Bankverein Wiener	na 100 złr.	107 30	107 60
5	Bodencredit allgem. aust.	na 80 złr.	219 50	220 —
5	Kredytowe dla handlu i przem.	na 160 złr.	303 —	303 50
5	Kreditbank węg. allg.	na 200 złr.	299 75	300 25
5	Hipoteczny galic.	na 200 złr.	— —	— —
5	Bodencredit „	na 200 złr.	— —	— —
5	Länderbank	na 100 złr.	131 —	131 50
5	Austro-węgiersk.	na 600 złr.	838 —	839 —
5	Unionbank	na 100 złr.	116 40	116 70

AKCYE KOLEJOWE.

%			płacą	żądają
bez %	Albrechta	na 200 złr.	81 —	82 —
5	Alföld Fiume	na 200 „	171 25	171 75
5	Ferdynanda Nordbahn	n. 1050 „	2812 —	2817 —
5	Franciszka Józefa	na 200 „	196 25	197 25
5	Karola Ludwika	na 210 „	300 —	300 75
4	Koszycko-Bogumińsk.	na 200 „	145 25	145 75
5	Lwowsko-Czerniow. Jassy	na 200 „	170 50	171 —
bez %	Morawsko-szlązkie centr.		22 50	23 —
bez %	Prag Duxer		57 50	57 75
5	Rudolfa	na 200 złr.	168 —	68 75
5	Siedmiogrodzkie	na 200 „	163 75	164 25
5	Staatseisenbahn państwowa	na 200 „	333 —	333 50
5	Lombardy (Südbahn)	na 200 „	149 50	149 75
5	Ungar. Gal. I. Przemyśl.-Łupk.	na 200 „	162 25	163 —
5	Nordosty	na 200 „	158 75	159 25

WALUTY.

		płacą	żądają
Dukaty pełno ważne	za sztukę	5 65	5 67
20-to Frankówki	„ „	9 51	9 52
20-to Markówka	„ „	11 72	11 74
Pół-Imperyały ros. pełno ważne	„ „	9 80	9 82
Funty szterlingi	„ „	11 96	12 —
Tureckie liry złote	„ „	10 82	10 84
Banknoty włoskie	„ „	47 55	47 65
Ruble papierowe	„	119 —	119 25

Warszawa, dnia 25/5.

%			płacą	żądają
5%	Listy zast. nowe r. 1869		99 85	100 15
	Kupony		— —	— —
4	Listy likwidacyjne	za rs. 100	87 25	87 50
	Kupony		— —	— —
	„ „ miasta Warszawy Ia Em.		— —	95 50
	„ „ „ „ IIa „		— —	93 75
	„ „ „ „ IIIa		93 20	93 40

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny zarządca drukarni: A. Szyjewski.